

Członkowie najwyższych władz partyjnych wśród robotniczych załóg W. Jaruzelski w Zakładach „Mera-Blonie”

WARSZAWA (PAP) — Członkowie najwyższych władz partyjnych — Biura Politycznego i Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR udali się wczoraj do załóg pracowniczych, organizacji partyjnych, aby wysłuchać m.in. opinii o tym, z jakim oddźwiękiem spotkały się postanowienia X Zjazdu, uwag robotników jak — ich zdaniem — należy realizować przyjęte przez X Zjazd uchwały.

Spotkania odbywały się w wielu miejscowościach stanowią wypełnienie zapowiedzi, którą zawarł w swym przemówieniu końcowym na X Zjeździe, I sekretarz KC PZPR — Wojciech Jaruzelski.

Z sygnałów nadesłanych przez korespondentów PAP wynika, że w bezpośrednich rozmowach, wspólnych i mających robotniczy charakter dyskusjach, treści i atmosfera X Zjazdu są punktem wyjścia do szeregów przedstawiania problemów ekonomicznych, społecznych, robotniczych. Wiele uwagi poświęcono doskonaleniu mechanizmów re-

formy gospodarczej, szerszemu wdrażaniu postępu naukowo-technicznego, poprawie organizacji pracy, szeroko pojętej oszczędności i jakości produkcji. Tym co łączy uwagi wyrażane przez robotników jest jednoznaczne podkreślenie konieczności jak najszybszego przystąpienia do realizacji uchwał X Zjazdu, dalszego pogłębiania linii socjalistycz-

Z „Rzeczpospolitej” i „Gazety Wschodniej”

wśród załóg Eksport — szansa

▲ Dziś dyżur ekspertów:
Białystok, tel. 75-47-41, 75-37-88 i 75-03-89 w godz. 10-12

▲ „Okrągły eksportowy stół” w Zakładach „Biazeł”

Pelniejsze wykorzystanie współpracy gospodarczej i wymiany handlowej z zagranicą jest dzisiaj jedną z najważniejszych i wewnętrżnych barier rozwojowych (...). Dystans między możliwościami a realizacją jest bardzo duży. Połowe wartości całego eksportu realizuje zaledwie 300 przedsiębiorstw spośród 14 tysięcy — mówił z trybuny X Zjazdu PZPR delegat z Huty „Stalowa Wola”, Andrzej Zróbowski.

Rezerwy są więc znaczne, a potencjalnych eksporterów wielu. Szczególnie wśród drobnych producentów. Chcąc pomóc im w postawieniu pierwszego kroku na zagranicznych rynkach, proponujemy rozmowę z ekspertami z Polskiej Izby Handlu Zagranicznego i Ministerstwa Handlu Zagranicznego. Doradzą: co

i jak sprzedawać, na jakie rynki, w jaki sposób składać oferty. Pomaga odpowiedzieć na najważniejsze pytanie: czy to się będzie opłacało.

DZIS, w środę, 9 bm. w godz. 10-12 w Zakładach „Biazeł” w Białymstoku dyżurować będą: wicedyrektor Departamentu Polityki Towarowej II MHZ — Paweł Stajer, wicedyrektor Departamentu Polityki Towarowej II MHZ — Bogusław Lesiak, wicedyrektor Centrum Informacji i Usług Prawnych PIHZ — Józef Skrzypowski, dyrektor Oddziału Wojewódzkiego NBP w Białymstoku — Czesław Chociej, dyrektor Izby Skarbowej w Białymstoku — Wiesław Świsłak i dyrektor białostockiego Oddziału PIHZ — Jerzy Fedwick. Oto numery dyżurnych telefonów: 75-47-41, 75-37-88 i 75-03-89.

Szef dyplomacji brytyjskiej odwiedzi jednak RPA

LONDYN (PAP) — Jak poinformowała wczoraj premier W. Brytanii Margaret Thatcher, szef brytyjskiej dyplomacji Geoffrey Howe uda się w bieżącym miesiącu do RPA i przeprowadzi rozmowy z prezydentem Pieterem Bothą.

Oświadczenie to podano następnego dnia po zapowiedzi Londynu, iż w ramach rozgrywanej się w bieżącym tygodniu podróży Howa do krajów Afryki nie dojdzie do jego planowanej wizyty w RPA. Rząd brytyjski rząd Pretorii oświadczył, iż nie odpowiada mu jej termin, natomiast anglikański biskup Des-

mond Tutu oraz przedstawiciele Afrykańskiego Kongresu Narodowego i innych organizacji walczących o prawa czarnoskórych mieszkańców RPA poinformowali, iż nie podejmą rozmów z Howem, ponieważ W. Brytanii opowiedziała się przeciwko sankcjom ekonomicznym wobec rządu Pretorii.

Również wczoraj rzecznik Foreign Office poinformował, że program wizyty Howa w Afryce w ramach misji EWG został rozszerzony o Mozambik. Ponadto w myśl poprzednich ustaleń obejmuje on Zambię i Zimbabwę.

Najcenniejsze gwoździe

Grupa archeologów znalazła niedawno w ruinach starożytnej twierdzy rzymskiej na terytorium dzisiejszej Szkocji duży skład gwoździ. Ustalono, że gwoździe te wyprodukowane zostały w pierwszych latach pierwszego wieku naszej ery.

Gdy wieść o tym odkryciu trafiła na łamy prasy, archeolodzy otrzymali tysiące listów od prywatnych kolekcjonerów, muzeów, kościołów, wyznawców wiary rzymsko-katolickiej itd. Wszyscy chcieli zakupić 3, lub nawet jeden, gwoździe argumentując, że na pewno takimi właśnie przybity został do krzyża Jezus.

(P)

Przyrodnicza sensacja we Wrocławiu

Wczoraj we wrocławskim Ogródku Zoologicznym na świat wykluły się z jaj — po raz pierwszy we Wrocławiu i po raz pierwszy w Polsce — krokodyle nilowe. Pięć małych krokodyli wykazuje wielką żywotność: przeniesiono je do specjalnego wivarium. Znajdują się pod troskliwą opieką specjalistów.

(PAP)

Jutro w numerze

▲ Dyrekcja „Fast”, nieczęsto nie ukrywając, pokazała wydział wykańczalni, w którym warunki pracy są najtrudniejsze oraz najnowszy oddział pracy chronionej gdzie wykonywanie zadań wygląda znacznie lepiej. W pozostałych wydziałach warunki pracy można uznać za średnie. „W PRZEMYSLE LEKKIM — NIELEKKO”.

▲ Wynikiem zgodnego sielskiego wręcz poczucia małżonków W. była parka dzieci oraz pokazywanie na ksa-

żeczce PKO wystawionej na nazwisko żony. A tak w ogóle na firmamencie rodzinne go szczęścia nie rysowały żadne chmury. Do czasu jednak „ZONA W STUDNI ALBO ATUT NIKCZEMNY URODY”.

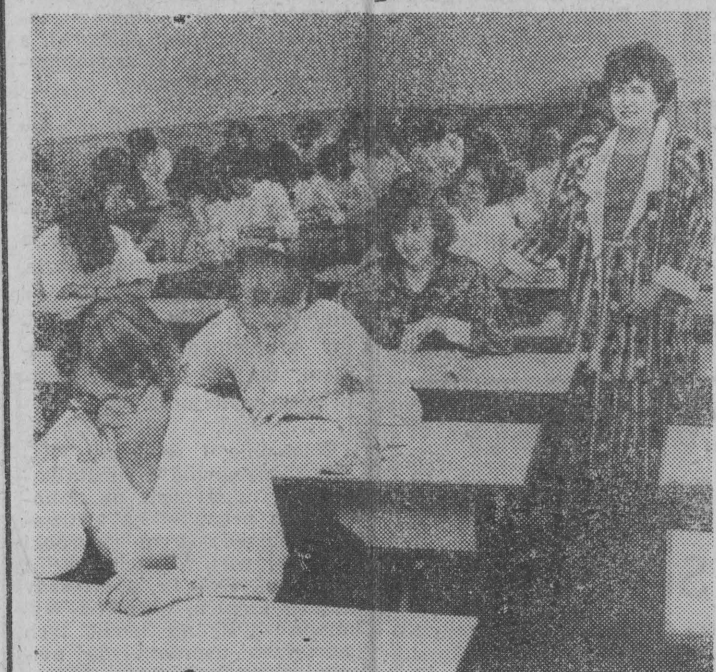
▲ W trosce o posiadane cenne przedmioty, nie przechowujmy ich w autach. Na wczoraj przyjeżdżała nie tylko do uczelni ludzkiej. Ubezpieczenie w PZU jest pożyteczne, ale — jak uczy życie — mało skuteczne. „SAMOCHODEM NA WZASACH”.

Rozmowy M. Gorbaczow — F. Mitterrand

MOSKWA (PAP) — Przebywający z wizytą w ZSRR prezydent Francji Francois Mitterrand kontynuował wczoraj rozmowy z przywódcą radzieckim Michaiłem Gorbaczowem.

Dokonano wymiany poglądów na temat podejścia krajów Zachodu do wysuniętych przez kraje członkowskie Układu Warszawskiego propozycji, dotyczących redukcji sił zbrojnych i zbrojeń konwencjonalnych. Przy omawianiu możliwości osiągnięcia porozumienia o likwidacji radzieckich i amerykańskich rakiet

ciąg dalszy na str. 2



Tematy prac na prawie, historii, filologii polskiej i filologii rosyjskiej w Filii UW wykraczały daleko poza program szkoły średniej.

NA ZDJĘCIU: dr Hanna Konopko w jednej z sal, gdzie trwały egzaminy na historię.

Start po indeksy w Politechnice i Filii UW

Czy wiedza szkolna wystarczy?

INFORMACJA WŁASNA

To pytanie zadamy co roku, towarzysząc maturzystom w egzaminach wstępnych na uczelnie białostockie. Na ile szkoła średnia jest w stanie wyposażyć, przygotować do tego sprawdzianu swoich absolwentów? Czy program liceów i techników pokrywa się z wymaganiami stawianymi przez szkoły wyższe?

Na Filii Uniwersytetu Warszawskiego tematy prac z przedmiotów kierunkowych, np. na historię, prawo, filologię polską czy rusycystykę, wybiegały daleko poza program szkoły średniej. Członkowie komisji egzaminacyjnych oceniali je jako bardzo trudne, wymagające od kandydatów samodzielności myślenia, interpretowania pewnych zjawisk i faktów oraz inteligencji.

Pierwsi do egzaminów przystąpili kandydaci na inżynierów, którzy o godz. 8 zasedli w wyznaczonych budynkach Politechniki Białostockiej. Trafiliśmy do sali, gdzie odbywał się egzamin na inżynierów środowiska. Spośród 59 osób ubiegających

się o przyjęcie, czterzy wycofali wcześniej dokumenty, a trzy zrezygnowali w ostatniej chwili, nie przychodząc w ogóle. Miejsce jest — jak na razie — tylko dwadzieścia. Od poziomu zdających zależy, ile indeksów ponad limit ustalony przez ministerstwo, przydzieli dodatkowy Uczeńiana Komisja Rekrutacyjna.

ciąg dalszy na str. 2

Wiejskie dziecińce

Bez tłoku

- ◆ Wygrywa pomoc sąsiadka
- ◆ Najwięcej oddziałów w Łomżyńskim
- ◆ Najmniej w Białostockim

INFORMACJA WŁASNA

Teoretycznie — gdy rodzice idą w pole, dzieci zostają bez opieki. Praktycznie — ich pociechy chodzą wraz z nimi. Z tego wynika, iż zainteresowa-

nie wiejskimi dziećmiaciami stopniowo maleje. „Zielone przedszkola” i podobne formy organizacji zarządek opieki i wypoczynku dla wiejskich dzieci w gorącym czasie żniw cieszą się mniejszą popularnością także dlatego, że — jak mówi wizytator, Krystyna Wróblewska z białostockiego Kuratorium — żniwa coraz krótsze, a wzrastająca odpłatność za dziecięce nie pozostawia miejsca na inne.

W BIAŁOSTOCKIM zorganizowanych zostało w lipcu i sierpniu 49 grup, w których znalazło miejsce ponad 2 tys. dzieci. Wśród organizatorów przeważają instytucje oświatowe. Dziesięć przedszkoli działa będzie pod opieką Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, w trzech funkcję tę spełnia ma koło gospodyń wiejskich, w dwóch — zakłady pracy (na przykład siemiatkarski „Hortex”).

Najgęstsza sieć placówek wychowawczych zajmujących się opieką nad dziećmi

ciąg dalszy na str. 2

Nowe ceny skupu mleka powinny sprzyjać jego produkcji

W I półroczu br. spółdzielczość mleczarska skupiała do przerobu ponad 4,9 mld litrów mleka, czyli o 350 mln litrów mniej niż w tym samym okresie w ubr.

Spadek produkcji i skupu mleka wiązany z dużą pracochłonnością tej galezi produkcji rolnej, niskim stopniem zmechanizowania, brakiem sprzętu i maszyn do zbioru oraz konserwacji pasz, a tak-

że obsługi krów w oborze. Do najistotniejszych powodów ograniczania pogłowia krów przez rolników zaliczono pogorszenie opłacalności produkcji mleka w porównaniu do ponoszonych kosztów, jak również w relacji z innymi kierunkami produkcji rolnej. Podjęte ostatnio decyzje — powiedział 8 bm. w Warszawie na konferencji prasowej wiceprezes Zarządu CZSMI. Wie-

Zwolennicy Marcosa usłapi

* TOKIO — We wtorek rano czasu lokalnego zwolennicy obalonego prezydenta Filipin, Ferdinanda Marcosa opuścili budynek hotelu w Manili, który zajęli w niedziele. Budynek obsadziła policja filipińska. W ten sposób zakończył się nieudany zamach stanu zwolenników Marcosa. W hotelu przebywali od niedzieli b. minister Spraw Zagranicznych, Arturo Tolentino, 6 generałów, 100 żołnierzy i ok. 100 osób cywilnych.

Sesja ONZ w Genewie

* GENEWA — W genewskim Pałacu Narodów rozpoczęła się 28 Sesja ONZ-owskiej Komisji Praw Człowieka. Omawiana zostanie raporty państw z realizacją zobowiązań wynikających z Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Uczestnicy Sesji zapoznają się z raportami m.in. Czechosłowacji, Węgier, Konga i Tunezji.

Zaprzysiężenie Kurta Waldheima

* WIEDEŃ — We wtorek Kurt Waldheim przejął obowiązki na stanowisku nowego prezydenta Austrii.

Przed południem odbyło się uroczyste zaprzysiężenie na forum parlamentu austriackiego i pozegnanie ustępującego prezydenta, Rudolfa Kirchschlaegera.

Aresztowanie ekstremistów sikhijskich

* DELHI — Sili bezpoczciwostwa Indii aresztowały 8 ekstremistów sikhijskich, działających w przygranicznym stanie Pendżab. Wśród zatrzymanych znalazł się jeden z przywódców ekstremistów, Guram Singh, śledzony za popełnienie licznych zbrodni w okolicy Patiala.

W czasie działań terrorystycznych, że przeszli przez szkolenie wojskowe w ośrodku pakistańskich służb specjalnych w Faisalabadzie. W ubiegłym miesiącu ekstremiści dostali się na terytorium Pendżabu, gdzie użyczyli im przeproski i pozegnanie ustępującego prezydenta, Rudolfa Kirchschlaegera.

Najemnicy CIA nie próżnują

* HAWANA — Najemnicy CIA nadal dokonują krwawych napaści na terytorium Nikaragui. W miejscowości Pueblo Nuevo (południowa część kraju) somarozowie kontrołowali zamieszkiwaną przez dwóch chłopów i rannych 8-letnią dziewczynkę. Jedną „winną” tych osób było to, iż nie zgodziła się współpracować z kontrołowującą bandą i chciała pracować na ziemi, którą uzyskali dzięki reformie agrarnej.

W departamencie Matagalpa najemnicy zamknęli drogę prowadzącą do miejscowości El Tumbi. Na jedną z min upadł pojazd przewożący chińską rodzinę. Wszyscy pasażerowie, wśród których była kobieta i dziecko, odnieśli obrażenia.

(opr. jz)

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

SKR-y w reformie

Urzednicy w Oddziale Wojewódzkiego Banku Gospodarki Żywnościowej w Białymstoku niechętnie podejmują rozmowę o kondycji finansowo-ekonomicznej spółdzielni kółek rolniczych. Wyrachowani z konieczności i zawodu patrzą na ich sytuację z ostrością nadzorców funkcjonowania mechanizmów gospodarczych w warunkach reformy. Znają po prostu swoją rolę. Nie chcą natomiast nadawać zbytniego rozgłosu sprawie kłopotliwym, które niepokoją bankowców, a jeszcze bardziej kierownictwo Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych.

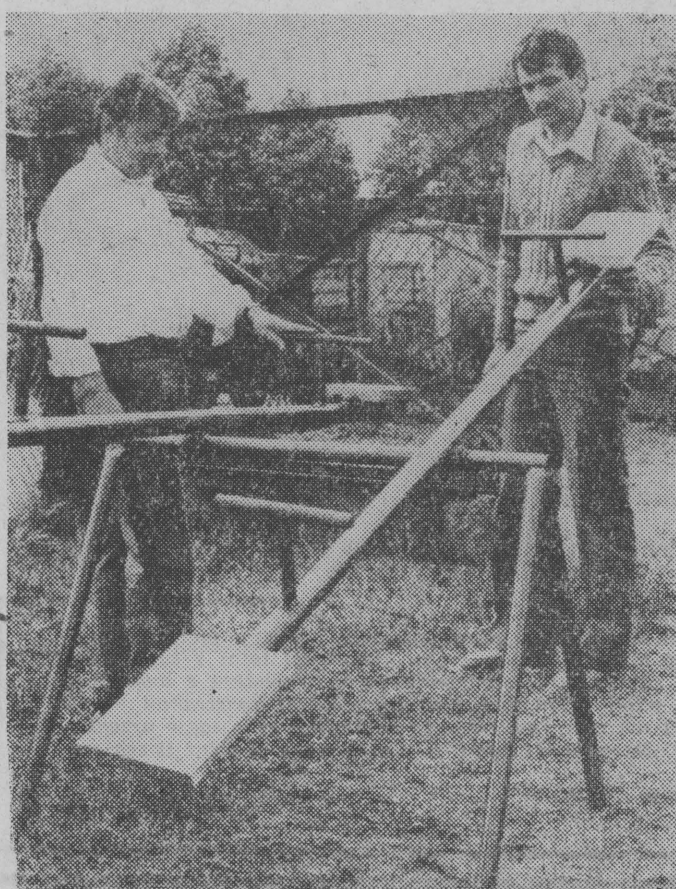
NIE TYLKO O FAKTACH

Faktów nie ma co ukrywać. W bankowych dokumentach widnieją czarno na białym, iż eskaery w Boćkach, Mielniku oraz Drohiczyźnie utracili zdolność kredytową. BGŻ, w pierwszych miesiącach tego roku, wszelkie wpływy finansowe przejmował na pokrycie ich długów. Jedynie ostatnio zezwolił przejściowo na zatrzymanie w spółdzielczej kasie pieniędzy wpłacanych przez rolników za usługi. Ze skrupulatnych ocen wynika, że 12 eskaerów w województwie nie rokuje szans na spłacenie strat, narosłych w latach poprzednich.

Generalnie, do eskaerów nie dotarła świadomość o konieczności prowadzenia efektywnej gospodarki, bez ulg, rozrządów dotacji i umorzeń. Jeśli nie ma zysków, nie można też planować pomyślnej przyszłości — taką oto opinię usłyszałem od bankowców. Muszę od razu przyznać, że jest ona dość surowa i zawiera uogólnienie nader daleko posunięte.

Proponuję jednakże, na podstawie danych z BGŻ, przyjąć się bliżej niektórym wynikom pracy trzech wspomnianych SKR. Po owocach poznamy ich — mówi porządku. Najpierw o drohiczyńskiej spółdzielni. W ciągu ubiegłego roku grupa ludzi zatrudnionych w produkcji i przeraćwała efektywnie niespełnia 50 proc. czasu roboczego, resztę zaś wypełniali przestoje. Czym się oni wtedy zajmowali? — trudno dociec. Majątek wytworczy wykorzystywany był przy tym niedostatecznie, o czym świadczą m.in. średnia roczna użyźnianie gleby, tylko przez 600 godzin (wojewódzki wskaźnik — 900 godzin). Natomiast paliwo ciągnęły one jak smoki, przekraczając ustalone normy.

Teraz w kilku słowach opiszę, jak się rzeczy miały w Mielniku i Boćkach. Założa tej pierwszej spółdzielni, choć pracowała solidnie nad przetrwaniem obiektu do letniego tuczu trzody chlewniej, nie doprowadziła sprawy do końca — nie wstawiono bowiem warchlaków, a w rezultacie nie uzyskano planowanych dochodów z hodowli. I tutaj dało o sobie znać niskie wykorzystanie sprzętu technicznego. W Boćkach jak kula w nogi ciążył Zespołowe Gospodarstwo Rolne. Plony zbóż, które ledwie przekraczały 10 kwintali z hektara musiały — to oczywiste — rozkładać bilans spółdzielni.



Większość eskaerów poszukuje nowych źródeł dochodu. Prezes spółdzielni w Michałowie — Władysław Wońko i jego zastępcę — Włodzisław Konończuk sprawdzają jakość produkowanych u siebie urządzeń wiejskiego placu zabaw. Fot. ZBIGNIEW ŁUPIŃSKI

Między kłopotami a optymizmem

W Wojewódzkim Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, wiceprezes — Jan Sek na początku naszej rozmowy sięga do krótkiej historii wdrażania reformy gospodarczej. Pierwszą i podstawową przyczynę ciążących się do dziś kłopotów upatruje on w fatalnych warunkach startu spółdzielni do wprowadzania nowego systemu ekonomiczno-financego. SKR-y weszły z garbem długów, z lat, kiedy panował niepodzielny nakazowo-rozdziałowy sposób zarządzania. A obecnie, za niezawinione najczęściej przez spółdzielców grzechy, każe się im pokutować.

STOPNIOWA POPRAWA

Rzut oka na tabelę obrazującą wskaźniki efektów ekonomicznych z ostatnich lat nasuwa wniosek, że w skali wojewódzkiej licząc, następuje stopniowa poprawa kondycji finansowej. Spółdzielnie, w globalnym ujęciu, przynoszą z roku na rok wyższe zyski. W ubiegłym roku zamieszano na tym koncie około 72 mln zł. Oczywiście, to jest niewiele, jeśli podzieli się na 40 kilkowiejszych jednostek.

Według ocen WZRKIOR kierownictwa większości spółdzielni zaczęły energicznie poszukiwać nowych źródeł do-

chochów. Skoro usługi mechanizacyjne dla rolników indywidualnych nie mogą dawać wysokiej rentowności, zatem uszykać ją można w innych dziedzinach działalności — zwłaszcza w produkcji i kooperacji z przemysłem. Już tylko nieliczne eskaery nie próbują swoich sił w drobnej wytwórczości.

W tym miejscu rodzi się wątpliwość, czy przypadkiem nie dzieje się to wszystko kosztem usług dla rolników? Spółdzielcy stanowią temu zaprzeczenie. Wprost przeciwnie, gdyby nie organizowano produkcji i kooperacji, zapewniłaby zatrudnienie, załogom przez okazy rok, najpewniej, aby podreperować finansowo, by podwyższyć ceny świadczeń. Ponadto do świadczenia fachowców, uzyskane w warsztatach wytwórczych, przydają się w pracach remontowych i przy naprawach.

W potocznych opiniach spotyka się czasem argument, że SKR-y utrzymują się — nawet w czasach reformy — z dotacji państwowych. Brzmi on jak zarzut, który jednak łatwo odparować. Postulujemy, na 4 mil. rocznych obrotów spółdzielni KR w woj. białostockim subsydia budżetu państwowego wynoszą łącznie 200 mln zł. Dotacje adresowane są, jak wiemy, do wszystkich sektorów rolnictwa.

głównie na finansowanie produkcji mieszkaniowej, usług chemicznych oraz sporządzania kizonek. W istocie, pieniądze trafiają do kieszeni rolnika, który korzysta ze świadczeń SKR.

W kierownictwie WZRKIOR w Białymstoku sytuacja płatnicza spółdzielni jest przedmiotem troski i zakłopotania jednocześnie. Obok kilku świetnych, dynamicznych jednostek jak choćby w Wyszkach, Suchowoli, Orli, Janowie, Mońkach i Szudziałowie, w innych eskaerach, perspektywa uporania się ze spłatą długów nie wygląda realnie. Oceńając to ze społecznego punktu widzenia, obecne ich położenie zagraża rozwojowi usług rolniczych. Tylko bowiem spółdzielnie, które mają porządne zyski mogą zwołać na rozbudowę swego potencjału i konieczne zakupy nowego sprzętu.

Wśród czynników, które komplikują gospodarke na zasadach trzech „S” wymienia się wadliwość niektórych przepisów ekonomiczno-financego, nie uwzględniających specyfiki rolnictwa. Kluczowym wręcz przykładem było wymierzanie obciążeń na PFAZ, obliczanych w taki sam sposób, jak w produkcji fabrycznej (w kwartalnych przebiegach). Nie pomyślano, że w eskaerach wpływy finansowe przybierają raz za razem kształt usług winną i latem, czy też za podstawę zebrała w zaspołowych gospodarstwach rolnych. Chybażony rozwój tego typu dążyć się znaleźć więcej. Odbijają się one dotkliwie na ocenie wyników spółdzielczych jednostek. Na drodze uzdrawiania ekonomiki eskaerów piętrzy się jeszcze jedna bariera, a szczególnie znacząca, to niedostatek kadr fachowych. Najczęściej brakuje ludzi ze średniego doboru technicznego — młodych, po studiach inżynierskich. Oferty wobec absolwentów Politechniki Białostockiej spotykają się z nikłym zainteresowaniem i na dobrą sprawę trudno się temu dziwić. Proponowane prace są raczej skromne (średnia ok. 15 tys. zł), a poza tym, rzadko gdzie czeka na nich mieszkanie.

W KWESTII DŁUGÓW

Wróćmy raz jeszcze do sytuacji finansowej. W środowiskach działaczy kółek rolniczych wysuwa się tezę, że aby ją uzdrowić i dać szansę eskaerom na wyjście z tarapatów trzeba centralnymi decyzjami rozwiązać kwestię długów, z lat siedemdziesiątych. W jaki sposób? Nie nam tu rozstrzygać. Niewątpliwie, ów garb powinien być zlikwidowany, albowiem rolnictwo potrzebuje zdrowych, pomyślnie rozwijających się jednostek usługowych.

SKR-y w Boćkach, Mielniku, Drohiczyźnie — jak się zdaje — nie są skazane na bankructwo. Wspólnymi siłami WZRKIOR oraz samorządów spółdzielczych podjęte zostały działania zmierzające do uporządkowania podpadłej gospodarki, każdej z nich. Nastąpiły zmiany organizacyjne, cięcia kadrowe. W kierownictwach oraz poczyniono oszczędności etatowe. Każda z jednostek jest do kłębka badana, zanim zostanie wydana z kasy. Te rygorystyczne posunięcia dostarczają nieco optymizmu w myśleniu o przyszłości.

LESZEK KOLEŚNIK

Miasta średniej wielkości

O kongresie, przyszłości urbanistyki i polonicach rozmawiamy z doc. dr hab. HELENĄ SAWCZUK.

— Wróciła pani właśnie z kongresu zorganizowanego przez Międzynarodowe Towarzystwo Urbanistów (Inta).

— Kongres odbył się w Szombathely na Węgrzech, a tematem obrad był „Rozwój miast średniej wielkości Europy centralnej i wschodniej”. Spotkaliśmy się w gronie urbanistów, architektów, ekonomistów i geografów, by przedyskutować sprawy tak bardzo istotne w dzisiejszym świecie.

— Podobno Białystok to przykład miasta, które jest przyszłością urbanistyki.

— Mówiłam o tym w swoim referacie. Wystąpienie swoje ilustrowałam przykładami Wiktora Wołkwa. Zwróciłam m.in. uwagę na takie sprawy jak: historyczny rozwój miasta aż do obecnego planu perspektywicznego, jego najbar-

ziej dynamiczny rozwój w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych oraz na sprawy związane z ochroną zabytków. Bardzo interesujące wystąpienie miała m.in. Lidia Griszina z Moskwy, która wysunęła wnioski i postulaty dotyczące przyszłości tego typu miast. Ważne sprawy poruszył także Herfried Marketz z Austrii. Na przykładzie Grazu wykazał on rolę starych, zabytkowych zespołów w nowoczesnym mieście. Podkreślił również znaczenie miast średniej wielkości w przyszłości urbanistyki wobec coraz większych kłopotów jakie stwarzają wielkie aglomeracje. Podobne problemy poruszał także m.in. J. R. Lambrecht z Hagi i J. G. Lambay z Amsterdamu, zwracając także uwagę na sprawy bezrobocia i kłopotów mieszkaniowych w tych miastach.

Przedstawiciele Turcji natomiast referowali kwestie migracji zewnętrznej i wewnętrznej w ich kraju oraz ich wpływy na powstawanie i rozwój miast.

— Ochrona zabytków — jak się okazuje — była podczas kongresu jedną z ważnych kwestii.

— Mówiono o tym wiele. Na całym świecie coraz bardziej docenia się wartość kulturową starych, miejskich zespołów. One właśnie stanowią o niepowtarzalnym, indywidualnym obliczu miasta. Dlatego tak ważne jest ich zachowanie poprzez konserwację i rewitalizację. W wielu miastach świata tworzy się nie wielkie enklawy skansowane, nawet wśród nowoczesnego budownictwa, by zachować to, co świadczy o dawnej tradycji.

Słowem: postulowano (a mówił o tym m.in. Andreas Roman z Budapesztu), by przy rozbudowie miast ze szczególną pieczołowitością pamiętać właśnie o tych starych zespołach.

— W jakim stopniu kongresowe zalecenia sprawdzają się na naszym gruncie?

— Międzynarodowe forum specjalistów potwierdziło słuszność naszych rodzimych założeń, dotyczących m.in. kierunków rozwoju Białegostoku, choć — co przyznaje z bólem — nie wszystko w kwestii ochrony zabytków zostało u nas zrobione.

— Słyszeliśmy również o kongresowych polonicach.

— Międzynarodowe Towarzystwo Urbanistów (Inta) ma swoją siedzibę w Hadzie. Sekretarzem generalnym jest Jack Zapasnik, którego rodzice pochodzą z Polski. Natomiast przewodniczącym Towarzystwa jest Lester Gross, mieszkający stale w Kalifornii. Jego dziad urodził się w Sztanie.

— Dziękuję za rozmowę.

LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA



W BAZIE PROMOWEJ PORTU GDAŃSKIEGO. Zawijają tu dwa nasze promy pasażersko-samochodowe „Rogalin” i „Pomerania”. Ten ostatni, obsługujący trasę Gdańsk—Hel-sinki—Visby—Gdańsk wykonał już 600 rejsów. Raz w tygodniu (w czwartek) korzystają z nich pasażerowie linii autobusowej Gdańsk—Budapeszt, jaką niedawno uruchomił armator fiński. NA ZDJĘCIU: Jan Nosek kieruje rozładunkiem promu. CAF — J. Uklejewski

Dorośli dzieciom

Pomoc bez wystawiania czeków

GRZEGORZ KLEPACKI — przewodniczący związku zawodowego pracowników białostockiej „Pasmant” nie ma serca dla tych, którzy rozsyłają po „kładach pracy rozmaite pisma „zebracze”. Z prośbą o dotację finansową zwracają się do załóg szkoły, żłobki, organizacje społeczne, kluby sportowe itp.

Dawniej, gdy nie znano jeszcze w przedsiębiorstwach trzech „S”, pisma w sprawie dofinansowania na ogół przynosiły mniej więcej większy „dodatek”. Teraz związki zawodowe i samorządy pracowników czują, aby wypracowane przez załogi fundusze wydawać na potrzeby własne. Co nie znaczy, że za fabryczną bramą zapanowała kompletna bezduszność. Potrzebujący mogą liczyć na pomoc, ale przede wszystkim w naturze niż w złotych kach.

Tak właśnie zareagowali działacze Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych na zasygnalizowaną przez TPD potrzebę udzielenia pomocy dzieciom. Związkowcy zaoferowali możliwość zapraszania pensjonariuszy domów dziecka na zakładowe kolonie lub obozowe obozowe u-

roczystości, takie jak choinka lub czerwcowe święto dziecka.

Okazało się, że nie zawsze najpotrzebniejsze są pieniądze. Np. jedną z poważniejszych bolączek zakładów opiekuńczych są trudności z naprawą sprzętu dla dzieci specjalnej troski. Oto konkretny przykład: w Żłobku nr 7 w Białymstoku przyjmowane są maluchy z porażeniem mózgowym. Muszą one korzystać ze specjalnych krzesełek, podórek, schodków do ćwiczeń. Fabryki tego nie robią. Wicekierowniczka żłobka mgr Lidia Charyton z radością skrzętała z możliwością naprawy uszkodzonych mebelków przez pracowników warsztatów w „Pasmancie”.

Jak zapewnia przewodniczący związku zawodowego z tej fabryki, rzemieślnicy z chęcią przyjeżdżają do zakładu, w chwilach wolnych od zleceń na rzecz swego zakładu, naprawiają krzesełka, poręcze, uchwyty. Przed 1 września br. odnowiony sprzęt zostanie przewieziony do żłobka nr 7.

Dobrze zdają egzamin umowy patronackie między zakładami pracy a placówkami opiekuńczymi — wychowawczymi. Kierowniczka żłobka nr 7 chwali sobie 10-letni już mariaż tej placówki z WPHW. Przedsiębiorstwo handlowe zarezerwowało sobie prawo do 20 miejsc dla maluchów, których matki są bardziej potrzebne za ladą, a nie jako osoby korzystające z urlopów wychowawczych. W zamian za zapewnioną opiekę nad dziećmi pracownicy WPHW zobowiązało się wykonywać różne prace remontowo-budo-

wlane, aby pomieszczenia żłobka były jak najlepiej przystosowane do potrzeb maluchów.

Zwiedzając wnętrza, można natknąć się na liczne ślady „złoty” rak — rzemieślników z WPHW. Fachowcy ci wykonali artystyczne wręcz przerobienie, dzielące dużą salę na jadalnię i bawialnię. Pracownicy WPHW urządzili też w żłobku świetlicę, wnętrza kuchenne, pokój socjalny, portiernię. W bogatej kolekcji zabawek również nie brakuje prezentów z WPHW.

Gdyby nie życzliwość ludzi spoza naszego zespołu, wyposażenie żłobka na pewno nie byłoby aż tak funkcjonalne — mówi z satysfakcją kierowniczka Lidia Charyton.

Konkretnie formy wsparcia dla dzieci oczekujących opieki nie tylko ze strony państwa, cieszą również osoby dorosłe, które mogą wykazać talenty przy upiększaniu wnętrza żłobków czy przedszkoli oraz na prawie nietypowych urządzeniach. (pi)

Zdarzają się przypadki sprzedaży podwójnych biletów, wykazywania — jako wolnych — miejsc już zajętych (wykupionych w przedsprzedaży), względnie informowania pasażerów o braku wolnych miejsc gdy w rzeczywistości niektóre przedziały są puste częściowo lub całkowicie. W rezultacie obsługa pociągów musi niejednokrotnie gorączkowo „ratować” sytuację. Doszło do tego, że konduktorzy nie wierzą diagramom otrzymanym w Warszawie i na odcinku Warszawa — Zachodnia — Centralna w pospiechu sprawdzają stan poszczególnych przedziałów i wagonów.

Mimo uprzednich zapowiedzi, aby wprowadzono możliwości, aby w pociągu jednym z Białegostoku do stolicy móc kupić u konduktora bilet powrotny.

Elektrycy i akustycy PKP nie potrafili uporać się z aparaturą radiową. Często nie słychać zapowiedzi i komunikacji dla pasażerów a z głośników — zamiast muzyki — rozlegają się świsty i grzety. Jak na jeden ekspres to mankamentów dość sporo, szczególnie ostatnio wystąpiły one ze sporym nasileniem. (jks)

17 milionów niezastąpionych drażetek

Załoga Wrocławskich Zakładów Zielarskich „Herbapol” o czterech wieloletnich specjalistów w wytwarzaniu drażetek leku o nazwie „Raphacholin”. W recepturze leku ważną część składową stanowi wyciąg z żółci bydlęcej, a także wyciąg z czarnej rzodkwi, olejek migdałowy i węgiel aktywny. W roku 1986 załoga wrocławskich zakładów „Herbapol” dostarczy

dla przedsiębiorstwa „Cefarm” 300 ton „Raphacholinu”, czyli ponad 17 milionów drażetek. Niestety, jak twierdzą producenci — niezastąpionego przy schorzeniach wątroby i woreczka żółciowego leku w aptekach „Raphacholinu” nie będzie jeszcze pod dostatkiem — ze względu na deficyt w br. wyciągu (koncentratu) z czarnej rzodkwi, której brak w kraju. (P)

Z Wczorajszych Listów

Chwałę „Biepo”

Mając do czynienia od lat z dziurawym rynkiem handlowym odzyskaliśmy się od dobrych manier i przyjaznych stosunków między producentem i klientem. Dlatego cieszy — jeśli od tej ziej reguły trafi się wyjątek. O tym w Warszawie kupiłam kompletny bielizny pościółowej użytej przez Wojewódzką Spółdzielnię Pracy im. Marcjalego Nowotki „Biepo” w Białymstoku. Ponieważ w komplecie nie było poszewek na jaśki, a ekspedientka poinformowała mnie, że czasem przychodzą z tej Spółdzielni jaśki, które są sprzedawane osobno, napisałam list do Białegostoku z prośbą o przysłanie — za zaliczeniem, takich poszewek.

Po kilku dniach zadzwoniła do mnie pani ze Spółdzielni, przedstawiając się nazwiskiem. Wołaska i oświadczyła, że dyrektor M. Klimowicz, polecił spełnić moją prośbę, więc pyta tylko o wzór zakupionej bielizny. Poczem przyszły pocztą ślicznie uszyte cztery poszeweczki na jaśki.

Niby nie wielkiego. Ale jak miło. Wiele serdecznie dziękuję.

BARBARA SEIDLER

Warszawa

Zamienił strzyk...

Do pracy dojeżdżam autobusem PKS relacji Grajewo — Rajgród. Wyśladam na przystanku w miejscowości Tama.

Dotychczas przystanek usytuowany był w bardzo dogodnym miejscu. Pasował pracownikom. Nadleśnictwa Tama, zatrudnionym w ośrodkach wczasowych koto Czarnejosi, okolicznym mieszkańcom oraz turystom przyjeżdżającym tu na wczasy.

Nie wiem, czym kierowała się dyrektorka PKS w Łomży podjąwszy decyzję o przeniesieniu przy-

stanku, o około 300 metrów dalej w kierunku Grajewa. Autobus zatrzymuje się teraz u nikomu nie pasującym, odludnym miejscu. Na domiar ziego pracownicy PKS ani myślą o przeniesieniu starej, bądź podbudowaniu nowej wiaty. Ludzie oczekujące na samochód stoją wprost „pod chmurką” narażeni jak na razie tylko na promienie słoneczne. Co będzie jednak, gdy nadejdzie jesień i zima?

Pasażer z przystanku w Tamie (opr. bm)



Ten zakład nie wyróżnia się niczym specjalnym. Ludzie w nim zatrudnieni po prostu dobrze wykonują swoją robotę. W augustowskim ZAKŁADZIE REMONTOWO-BUDOWLANYM podlegającym suwalskiemu WZSP nie ma spektakularnych osiągnięć, nie ma też dotkliwych porażek. O takim zakładzie można by powiedzieć: wyszedł na prostą, choć to wychodzenie wcale nie było proste.

COFINIJMY SIĘ o kilka lat, do roku 1979. Dziś jest proste, zdawałoby się ewidentne sprawy, wcale takimi nie były. Trzeba było rzetelnej pracy, żeby uzyskać dzisiejszy stan posiadania, dzisiejsze osiągnięcia. Trudny był rok 1980 — wspomina dyrektor zakładu, Jerzy Tyszkiewicz. Następny rok przyniósł nam wszystkim szansę w postaci uchwały 112 Rady Ministrów. Jej postanowienia dawały nam możliwość działania zgodnie z rachunkiem ekonomicznym. Właśnie w tym można by upatrywać pierwszy element składającego się na dzisiejszą sytuację zakładu.

Kolejnym przyczynkiem był program rozwoju — na miarę tego zakładu — wokół którego skupili się ludzie chcący rzetelnie pracować. Rzecz istotna — ołbrzymi wpływ miały na organizację się wówczas nowe zwią-

zki zawodowe. Już w początkowym etapie organizowania się skupiały one ponad 60 proc. załogi. Obecnie ponad 70 proc. wszystkich zatrudnionych to związkowcy.

Trzecim wręcz elementem, który pozwolił wyjść z panującego wówczas marazmu, po niesławnej pamięci „Ins-budzie”, było skupienie się na sprawach budowlano-remontowych w samym Augustowie. Zakreślono budowy rozrzucone w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Decyzje ówczesne były często bolesne, ale konieczne.

Wymienione elementy oczyściły zakład — dosłownie — pozwalając na rozpoczęcie takich inwestycji i remontów, które były nie tylko opłacalne, one potwierdzały jego

przydatność dla Augustowa. To ostatnie stwierdzenie ma pokrycie w rzeczywistości. Czego nie podmieję się duża firma, na co nie ma ochoty rzemieślnik — wykona Zakład Remontowo-Budowlany WZSP. W ten oto sposób remontowane są szkoły przychodnie, stare budynki mieszkalne, ale też — co istotne w działaniu zakładu — powstają przy jego udziale nowe

obiekty. Obecnie trwają roboty budowlane przy wznoszeniu stolarni Augustowskiego Rękodziela Ludowego. Z większych prac remontowych warto wymienić instalacje nowych urządzeń sanitarnych i remont pomieszczeń socjalnych w Augustowskich Zakładach Obuwia, roboty modernizacyjne warunkujące uruchomienie nowej produkcji w Mazurskiej Wytwórni Tytoniu. Przemysłowego, kompiutowe roboty przy obiektach augustowskiego dworca PKP, gruntowna przebudowa sali gimnastycznej augustowskiego Liceum Ogólnokształcącego itp.

Zakład nie jest potęgą — zatrudnionych jest w nim 90 osób, ale nawet przy takiej obsadzie trzeba umiejętnie rozkładać akcenty. W kierowaniu dyr. Tyszkiewiczowi dzielnie pomagają właśnie

prężne związki zawodowe. Ich przewodniczącą — Janina Gasielwicz formułuje to bardzo prosto: jesteśmy w zakładzie nie tylko do dzielenia wzruszeń, ale także do wspólnego troczenia się o dzień dzisiejszy i przyszłość wszystkich zatrudnionych, nie tylko związkowców. Jak dotychczas współpraca układa się bardzo pomyślnie.

W rozmowie o przyszłości

a do tego nie chcę dopuścić — kończy dyr. Tyszkiewicz. Przewodnicząca związków — J. Gasielwicz dodaje, że nie tylko do dokształcania ogranicza się myślenie o przyszłości zakładu. Z miejscowej szkoły średniej stale przychodzą uczniowie na praktyczną naukę zawodu, z których wielu — po ukończeniu szkoły — znajduje tu zatrudnienie. Przyszłość zakładu — miejsce, gdzie nie ma kłopotów z uzyskaniem pełnego zatrudnienia.

Bilans minionych 35 lat jest autentycznie dodatni. Przez te lata pracujący tutaj ludzie postarali się o pozostawienie trwałego śladu swojej roboty — dziesiątek nowych obiektów i setek wyremontowanych. O tym, że augustowski zakład godny jest wyróżnienia dowiedziałem się w jednostce nadrzędnej jaką jest WZSP. Jest jednym z najlepszych — powiedział mi — w pionie spółdzielczości. A licza się nie tylko efekty materialne, wykonane koleżeńskie plany, liczy się także troska o człowieka, o tej nigdy tutaj nie brakowało.

JANUSZ GRYSIN

W zambrowskiej „Bawelnie”

Dalek przyszłość i przyszłość zambrowskiej „Bawelny” określa program rozwoju przedsiębiorstwa, sięgający roku 1990. Przyjęte przez zarząd zadania uwzględniają uwarunkowania towarzyszące tworzeniu dochodu narodowego i realia fabryczne. Określają m.in. ograniczenia surowcowo-materiałowe, energetyczne i paliwowe oraz skromne zasoby siły roboczej. Jedną z trudniejszych do sformułowania barier jest wypracowywanie parku maszynowego.

— Jak sprostać kłopotom i co zrobić, by nie tylko w pełni wykorzystywać obecne możliwości, ale jeszcze je zwiększyć — oto pytania, wokół których skupia się rzeczowe, gospodarskie myślenie i działanie zambrowskich włókienników.

— Jak sprostać kłopotom i co zrobić, by nie tylko w pełni wykorzystywać obecne możliwości, ale jeszcze je zwiększyć — oto pytania, wokół których skupia się rzeczowe, gospodarskie myślenie i działanie zambrowskich włókienników.

Dyrektor do spraw technicznych — Ryszard Kozłowski — cytując z pamięci cyfry ilustrujące stan umorzenia parku maszynowego w poszczególnych wydziałach; w przedziałach osiągniętych na 71 proc., a w tkalni aż 82 proc. Jak pogodzić pilne potrzeby z możliwościami, czyli funduszem rozwoju? Jego wielkość pozwala na odwołanie się w skali roku zaledwie 3 proc. majątku.

— Odczuwany dotkliwie — mówi — uszczuplenie naszych środków na ten cel o kwoty m.in. obsługując zadłużenie kraju. Nie ułatwia nam życia bardzo niekorzystna procedura przecen zasobów surowców, części zamiennych i artykułów technicznych. Stąd zasobność w środki trwałe stanowi istotny czynnik określający fabryczne plany. Ale nie tylko. Nie wielkie finanse to przede wszystkim bodziec do działań przynoszących oszczędności. Nakazem chwili stało się szukanie ich przez wszystkich i na każdym stanowisku pracowniczym, nie tylko tym bezpośrednio produkcyjnym. Okazało się przy tym, że oprócz ewidentnych korzyści może ono być pomocne w rozwiązaniu problemów, na które dotychczas nie było pomysłu.

Poprawa gospodarki energetycznej jest jednym z większych przedsięwzięć modernizacyjnych. Pozwoli zaoszczędzić w ciągu roku 790 ton paliwa, przez wymianę urządzeń ciepłowniczych na ponad dwukrotnie sprawniejsze.

— Właśnie w takich działaniach tkwi możliwość radykalnych zmian na lepsze — podkreśla włókiennik z Zambrowa. — CPR przewiduje zmniejszenie zużycia energii o 3 proc. Nie uzyskamy go przez wyłączenie urządzeń czy zatorów, chociaż i to źródło oszczędności nie jest u nas lekceważone. Uważamy, że właściwego rozwiązania tego problemu trzeba również szukać w pracowniach projektantów maszyn. Bez nich będzie nadal tak jak z przedziałkami

Niech gra orkiestra

Ich hobby to muzykowanie. Od wielu lat grają na wszystkich fabrycznych i miejskich uroczystościach, występują na akademiiach i pochodach pierwszomajowych. Po pracy przychodzą na próby i nigdy nie odmawiają udziału w imprezach. Są to członkowie orkiestry dętej z Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego, która wkrótce będzie obchodziła jubileusz pięćdziesięciolecia istnienia.

Od kilku lat prowadzi ją kapelmistrz — Bronisław Downarowicz, zaś najstarszymi stażem członkami orkiestry są: Mieczysław Michałak, Władysław Socha, Eugeniusz Downarowicz. Zdedytowana większość członków zespołu — a jest ich obecnie szesnastu — to ludzie starsi, grający w niej po kilka czy nawet kilkanaście lat.

Wszyscy są bardzo zżyli, spotykają się często od wielu lat regularnie dwa razy w tygodniu, by uczyć się wciąż nowych melodii. Ich wspólna, największa bolączka jest fakt, że obecnie młodzież woli gitarę zamiast trąbki, saksofonu czy puzonu. Orkiestra stała się więc toniejsza, ludzie odchodzą ze względu na wiek, a na ich miejsce nie przychodzi nikomu młody.

W tym roku Hajnowka obchodzi jubileusz 35-lecia nadania praw miejskich. W związku z tym wiele osób zostanie wpisanych do księgi zasłużonych dla miasta. Sądzę, że warto również tam wpisać w pełni zasłużoną dla miasta orkiestrę i drzewiarzy orkiestry HPPD. (KL)

Mechanicy wśród drzewiarzy

Hajnowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego — to nowoczesny kombinat w pełni zmechanizowany i stale modernizowany. Od piętnastu lat aktywnie działa tu koło Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich, które skupia dziewiętnastu osób, przewodzi mu wielki entuzjasta myśli technicznej — Michał Kardasz.

W ostatnich latach racjonalizatorzy z HPPD zainteresowali się bardziej problematyką pracy obrabiarek i możliwością usprawnienia parku maszynowego. Wnioski racjonalizatorskie z tej właśnie dziedziny stanowiły większość wprowadzonych pomysłów i usprawnień. Pomoc racjonalizatorów w technicznym opracowaniu wniosku — to również jeden z ważniejszych kierunków pracy koła SIMP. (KL)

Oszczędność — zadaniem kluczowym

— Tematów do kompleksowego rozwiązania właśnie na etapie projektowania jest więcej, choćby u nas w tkalni — dodają tkaczki. — Zdajemy sobie sprawę z faktu, że technika nie we wszystkich dziedzinach poczyniła równy postęp. Uważamy, że krosna nowej generacji powinny gwarantować zmniejszenie hałasu przy najmniej do obowiązującej normy. Wykazanie hałasu „na sto sposobów” (bo każdy ma ekologiczny) i równie nieskuteczne zatykanie ludziom uszu, to czysta strata.

Modernizację tkalni ZPB przewidziano na rok 1988, 20 proc. krosien zastąpią nowe i nie na razie nie wskazuje na to, że będą one cichsze.

— Na temat nowych krosien — uzupełnia przewodniczący rady pracowniczej, Stanisław Baranowski — trzeba powiedzieć, że w porównaniu z maszynami pracującymi w naszej tkalni od dwunastu lat — prezentacja one wprawdzie duży postęp, ale nie na miarę naszych oczekiwań i potrzeb. Wymiana da jedynie możliwość uruchomienia trzech zmian, nie załatwi najważniejszego — nie zahamuje dekapitalizacji parku, nie mówiąc już o dogonieniu poziomu światowego.

Jeszcze w tym roku, również 20 proc. maszyn finalnych obejmie modernizacja przedziałki. Tradycyjne zastąpią

W Wasoszu

Nowy pawilon prawie gotów

„Przyklejonym” do ściany starego młyna w Wasoszu geosytemskim sklepie z artykułami do produkcji rolnej okolicznej gospodarze powiadają, że jest ostatnią deską ratunku...

Duża w tym zasługa sprzedawcy i kierownika zarzem — Józefa Godlewskiego. W porę składa zamówienia i dba o to, by były należyte realizowane przez hurtownie. Mankamentem placówki jest więcej niż skromne zaplecze magazynowe i brak miejsca w samym sklepie, gdzie klienci przeciskają się (dostawia) między stertami towaru.

Wkrótce nastąpią zmiany. Na sąsiadującej z młynem działce jesienią ub.r. Rejonowy



Na półce z farbami wybór należy do klienta.

przedziałki bezwzględnie o dwukrotnie wyższej wydajności.

— Przedzenie bezwzględnie — wyjaśnia zastępca dyrektora do spraw produkcji, Helena Kwiec — eliminuje niektóre operacje technologiczne, tym samym zmniejsza liczebność obsługi. Pozwoli więc stworzyć rezerwę pracowników.

Z zamierzeniami modernizacji

odpady, które nie nadają się do zagospodarowania w procesach włókienniczych. Są to łuski, lodygi — słowem kłopot, który dotychczas zaległ w Zambrowie (podobnie jak w całym kraju) doraźnie i na niewielką skalę. Przeniesiono je na nawozy organiczne i zapraszano do kupowania. Sposobem korzystnym przede wszystkim dla zakładu i jak też nieobojętym dla ochrony środowiska, jest spalanie ich po uprzednim zbrakowaniu. Łuski w brykietach zmniejszają swoją objętość 20-krotnie. Spalanie ich w fabrycznej ciepłowni pozwoli zaoszczędzić rocznie 200 ton węgla.

Wspólnie szukaliśmy swojego miejsca w zamierzeniach ogólnokrajowych — mówi i sekretarz KZ PZPR, Tadeusz Kowal. — Organizację zakładowe partii oraz związkowa i samorządowa wypracowały własny system docierania do załogi z informacją i publikacjami. Dopelnieniem były konsultacje; razem będziemy wykonywać zadania w przyszłości i teraz, dlatego razem o nich zdecydowaliśmy. Pełne rozpoznanie w potrzebach naszego zakładu potwierdza choćby, przyjęty bez uwag, podział zysku — aż 72 proc. otrzyma fundusz rozwoju.

Złotówki, liczone w milionach, efekt oszczędnego gospodarowania surowcem, paliwem i materiałami, również wzmocniły ten fundusz. Zgodnie z regulaminem eksperymentu oszczędnościowego, w którym Zambrow uczestniczy od ubiegłego roku, 70 proc. uzyskanych efektów zostaje w przedsiębiorstwie, a 35 proc. tej sumy stanowi nagrody indywidualne dla ludzi, którzy ten wynik wypracowali, 4 mln złotych do podziału w tym roku są najlepszą zachętą na przyszłość.

— Jestem „uzbrojony” w tematy zakładowe i miasta — przyznaje mistrz remontów maszyn, Mieczysław Łaskarzewski, delegat Ziemi Łomżyńskiej na X Zjazd PZPR. Brak części zamiennych i ogromne trudności z utrzymaniem sprawności zaplecza technicznego, od którego w ogromnej mierze zależy kondycja parku produkcyjnego, to mój dzień powszedni. Istnieje konieczność unormowania sytuacji w tej dziedzinie. Produkcja części zamiennych powinna odpowiadać potrzebom, czas skończyć z bezkarnością producentów zapatrzonych tylko w swój zysk. My, zambrowscy włókiennicy, nie opuszczamy rąk. Wynikamy mamy nadzieję, Rosną wykonywane zadania, rosną też płace, choć jednym i drugim daleko do zyczeń i oczekiwań.

LUCYNA SZEPIEL



Mury nowego sklepu rosną w oczach.

Fot. ZBIGNIEW ŁUPIŃSKI

Herbatę zazwyczaj wymawia się urzędnikom. Ze przez cały dzień nie robią, tylko herbatę popijają. Tym razem inaczej. Pracownicy służby zdrowia (więc nie urzędnik) wymagają swemu zakładowi pracy, że nie wydał jej przez cztery miesiące herbaty, kiedy to nie pracowała, bo chorowała i korzystała ze zwolnienia lekarskiego. Pyta więc, czy taki postępek zakładu pracy aby zgodny jest z prawem

Z mieszanymi odczuciami przeczytałem ten list. Okresowe wydawanie pracownikom przez zakład pracy herbaty — BEZPŁATNIE — trzeba to wyraźnie zaznaczyć, ma niewątpliwie także aspekt prawny. Powołaniem prawnika w gazecie jest wyjaśnianie ludziom prawa. Więc niby nie ma się czemu dziwić, ani obrażać na drobniogłową docieklliwość Czytelniczki. Redakcja może nawet mieć powód do dumy, że aż takim autorytetem się cieszy, skoro jest kreowana na arbitra nawet w sporze o parę paczuszek herbaty, nie najprędniejszego zresztą gatunku.

Z drugiej jednak strony list ten przywołał mi na myśl psychozę sklepowych kolejek w których ponoc coś „dają”. Bo jeśli dają, to JA też koniecznie muszę dostać. Jak wszystkim, to wszystkim. Nie jestem gorsza. Co jak co.



Polska firma „Europol” z Krakowa zaprezentowała prototyp pierwszej polskiej motolotni. Ten latający aparat, łączący cechy klasycznej lotni z samolotem, dzięki zastosowaniu wózka i silnika może transportować w powietrzu z szybkością do 70 km/godz. 2 osoby lub pilota i ładunek. Zastosowanie tej konstrukcji może być wielorakie — w sporcie i rekreacji, ale także w rolnictwie jako tani urządzenie opylające sady i pola. Konstrukcjami tymi zainteresowana jest już liczna rzesza potencjalnych nabywców.

NA ZDJĘCIU: pierwszy pokaz „motolotni”.

CAF — SOCHOR

Jagody i czarne porzeczki

Myć i jeść

Od kilku dni odbieramy dosłownie lawinę telefonów od czytelników, głównie z terenu woj. łomżyńskiego, wyrażających niepokój w związku z krążącą informacją o nadmiernej skażeniu radioaktywnym owoców czarnej jagody oraz czarnej porzeczki, o przerwaniu skupu przez „Las” itp. O wyjaśnienie poprosiliśmy m.in.:

Kierownika Zakładu Produkcji Leśnej „Las” w Łomży, Andrzeja Rogińskiego, który powiedział: Skup czarnej jagody rozpoczynamy dopiero 30 czerwca i prowadzimy go bez zakłóceń nadal.

Barbarę Szydlik z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku, która wyjaśniła: — Badaliśmy, m.in. 30 czerwca rejon Supraśla — napromienianie jest poniżej normy.

Swe opinie przekazali również:

Ignacy Uszyński, dyrektor Stacji Kwarantanny i Ochrony Roslin w Łomży: — Prowadzimy systematyczne badania wszystkich owoców i warzyw oraz runa leśnego, które wchodzi na nasz rynek. Kierujemy na eksport truskawki, jagody, grzyby głównie na rynki zachodnie. Co traktujemy jako jeszcze jeden namacalny dowód, że skażenie nie jest niegroźne dla zdrowia. Większość produktów posiada obecnie skażenie bliskie naturalnemu. Dodam, że sam jem wszystkie owoce, dzieci nimi karmię, żona robi przetwory...

Przy okazji: dlaczego akurat czarna porzeczka jest bardziej niejaką podatna na skażenie. Odpowiem krótko: dlatego, że kwitła wcześniej i w

związku z tym — myć i jeść jeszcze raz myć wszystko przed spożyciem.

Henryk Milewski, pełnomocnik wojewody ds. przeciwdziałania nadzwyczajnym zagrożeniom środowiska: podjęliśmy decyzję, że systematycznie będziemy śledzić wyniki badań, prowadzonych przez różne jednostki. W przypadku wystąpienia sytuacji odbiegającej od normy, o ewentualnym zagrożeniu będziemy społeczeństwo informować m. in. za pośrednictwem prasy.

Tadeusz Rzymkowski, dyrektor Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej w Warszawie: — Nie mogę powiedzieć, że łomżyńskie pod względem skażenia tych owoców jest bardziej czy mniej „trefne”. Nierealne jest przecież stworzenie szczegółowej mapy, obrazującej rozkład skażenia, gdyż różnice występują często na terenach bardzo blisko siebie położonych. Fakt jest jednak, że region północno-wschodni jest minimalnie bardziej skażony od innych, jak również to, że właśnie czarna jagoda i czarna porzeczka — ze względu na ich biologiczną „naturę” — bardziej niż inne owoce wchłaniają związki promieniotwórcze. Gdybyśmy mieli udzielić praktycznych rad: dokładnie myć owoce i obrywać górne końcówki, tzw. szypułki czarnej porzeczki. Skażenie zmniejsza się wówczas w znacznym stopniu. A jeśli już mamy występować w roli „autorytetu”: udział tych owoców w naszej diecie jest na tyle niski, że nie mający większego znaczenia. W każdym razie — ja jem wszystko.

N. OMELCZENKO

Uwaga człowiek!

Odrobinę dobrej woli...

„Przeżyłem 85 lat. Byłem żołnierzem, potem długoletnim pracownikiem Tartaku w Płocku. Teraz jestem emerytem z inwalidztwem pierwszej grupy. Czy mam podstawę do kupowania poza kolejnością czegoś na swoją kartkę mięsna. Kierowniczką sklepu w Płocku Osiedlu jest zdania, że moje legitymacje nie uprawniają do tego i każe stać w kolejkę. Umieciałem się i na nie, bo zabrakło. Wróciłem do domu z niczym a drugi raz nie mam siły stać na równi z młodym. Czuję się pokrzywdzony. A przecież kiedyś dawałem z siebie wszystko...”

Na dowód swej aktywności zawodowej i społecznej, a także na potwierdzenie stanu zdrowia, nasz

Czytelnik, Józef Chmielewski z Gawrych Rudy przysłał nam plik poświadczeń dokumentów. Już przez osiem lat otrzymał pismo o kierowniku działu Przewodniczącego WZSR w Suwałkach wyjaśniające, komu przysługują zakupy bez kolejki. Ostatnie zdanie w tym piśmie brzmi: „Tak więc Obywatel ma prawo do zakupu towarów poza kolejnością z dwóch powodów — jako inwalida i człowiek w wieku starszym.”

Czy po osiemu latach p. Chmielewski wyzdrowiał i odmłodniał? Wystarczy nieco wyobraźni i odrobina dobrej woli, aby schorowanych i wiekowych ludzi robiących zakupy dla siebie — traktować po prostu po ludzku. (Ag)

Prawo i człowiek

dejrliwość, pretensje, zarzuty. Bez próby samodzielnego wnioskowania, dlaczego jednemu jakieś świadczenie przysługuje, a innemu nie. Taki myślowy niedowód. Nie spotkałem jeszcze nikogo, kto by kwestionował, że za dużo

Herbata

otrzymał albo że otrzymał niesłusznie, bezpodstawnie. O wiele bardziej niż pytanie: „Dlaczego herbaty nie dali?”, satysfakcjonowałoby mnie pytanie o źródło obowiązku zakładu pracy zapewnienia pracownikom w ten sposób.

Gdybyśmy bowiem to zechcieli sobie uświadomić, zupełnie jasne stałoby się, dlaczego zakład odmówił Czytelniczce wydania tych paru pa-

czuszek herbaty. Czymże jest owo świadczenie zakładu pracy? Nie ulega chyba wątpliwości, że nie jest to składnik wynagrodzenia ani deputat. Wszak w zawieranych z pracownikami umowach nie ma wzmianki o tym, że oprócz wynagrodzenia w pieniędżach pracownik będzie jeszcze otrzymywał po paczce herbaty na miesiąc. W przepisach płacowych, branżowych czy resortowych też o herbatce nie ma ani słowa.

Więc skąd się herbata wzięła w stosunkach pracy? Zakład pracy obowiązany jest zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Otóż w ramach tych obowiązków zakład pracy zapatrzuje pracowników w napoje do spożywania w czasie pracy. Z bezpieczeństwem pracy to chyba nie ma nic wspólnego. Ale z szeroko pojętą higieną pracy, owszem. W branżowych przepisach z zakresu BHP zawarte są bliżej wskazówki, jak ten obowiązek powinien być wykonywany. Darujemy sobie te szczegóły.

Stawiając zaś przysługującą „kropek nad „i”, muszę wyraźnie doprowadzić, choć

25 lat potrzebnego działania

Jubileusz Automobilklubu Podlaskiego

Grupa autentycznych entuzjastów motoryzacji w BIAŁYMSTOKU od dawna marzyła o powołaniu klubu motorowego, konkretnie, samochodowego, który ująłby w ramy organizacyjne wszystkie ich dotychczasowe poczynania. Stało się to w czerwcu 1961 roku. Powstał AUTOMOBILKLUB PODLASKI, otrzymując jako swoją siedzibę pomieszczenia w nie istniejącym już budynku przy ul. Dąbrowskiego. Od tamtej chwili minęło 25 lat.

Z małego, liczącego kilkadziesiąt zapaleńców klubu, przeobraził się on w prężną organizację ze znaczącym dorobkiem i kilkoma tysiącami członków. W ciągu tego okresu zmieniali się ludzie, ale każdy z nich dołożył swoją cegiełkę, wielu uczyniło to dosłownie. Przejść od zaangażowania członka AP zależało, czy klub znajduje swoją nową, godną siebie siedzibę. Nowa powstała wspaniałym wysiłkiem już w 1969 roku przy ul. Lenina. Znalazły wreszcie rozwiązania wszelkie problemy lokalowe. Od tej daty notuje się szybki rozwój wszystkich form działalności AP.

Statutowe zadania klubu były i są ściśle splecione z działalnością gospodarczą. Na pracę popularizatorską, na organizację imprez turystycznych i sportowych, wreszcie na bezpieczeństwo ruchu drogowego, zawsze kładziono duży nacisk. Pieniądzy, uzyskiwane z jednej formy działalności wykorzystywano na finansowanie innych. Przykładem dobrej roboty — od początku istnienia klubu — jest ośrodek szkolenia kierowców. Tymczasie białostocka tutaj właśnie ukazywało kurs na prawo jazdy. Wiele z nich pozostało do dziś aktywnymi członkami AP.

Oprócz ośrodka szkoleniowego, na wyraz uznania za usługę stacja obsługi samochodów. I choć w swojej historii odnotowała wzoły i upadki, jest to placówka bardzo potrzebna, wnosząca — dzięki pracy zatrudnionych w niej ludzi — znaczący wkład w rozwój działalności klubowej.

Właśnie działalność klubowa, o niej słyszy się i widzi przy okazji najróżniejszych imprez. Od turystycznych poznaczających, a na sportowych kończąc, wszystkie one wymagały pracy dziesiątek działaczy klubowych, bez których niewiele można by zrobić.

Obchodzone w czerwcu uroczystości jubileuszowe były doskonałym momentem do uhonorowania społecznego wysiłku setek ludzi, jacy przeżyli się przez te 25 lat istnienia klubu. Wiele osób otrzymało odznaki honorowe Polskiego Związku Motorowego i Automobilklubu Polski. Był to skromny, ale jakże wymowny dowód podziękowania za społecznie potrzebną pracę. (Jag)

Największa depresja

Przy pomocy satelitów udało się zlokalizować największą depresję na kuli ziemskiej. Znajduje się ona w okolicy Morza Martwego, między Palestyną i Jordanią. Jej głębokość wynosi 423 m poniżej poziomu morza.

czynię to z pewnym zażenowaniem: Wydawane przez zakład pracy napoje są do spożycia na miejscu. Nie są na wynos. Jeżeli ktoś z powodu nieobecności w pracy nie miał sposobności popić sobie na koszt zakładu pracy słodzonej kawy (zbożowej), herbaty lub mioty (takie rozdaje napojów są wymieniane w niektórych przepisach branżowych), to z tego powodu ZADNE roszczenia do zakładu pracy mu nie przysługują. A jeżeli zakład napojów nie wydawał, choć powinien to czynić, to czy należy się pracownikom odszkodowanie? ekwiwalent? Tu uprzedzam pytania, jakie spodziewam się w związku z tym tekstem otrzymać. Dotychczas Sąd Najwyższy nie miał sposobności rozstrzygnąć sporu o nie wydaną herbatę. Ale rozstrzygał spór o nie wydane błędy do łaźni miejskiej. To świadczenie tego samego typu. Wyrok brzmiał: Ekwiwalent pieniężny nie przysługuje. Jeżeli jednak pracownik udowodni, że korzystał z łaźni na koszt własny, to należy mu zwrócić te koszty.

ZENON MŁYNCHYK

PAŃSTWOWY DOM POMOCY SPOŁECZNEJ
dla DZIECI w Łomży

zatrudni od zaraz

- pracowników na następujące stanowiska:
- zakończony inspektor bhp
 - wykształcenie średnie budowlane i kurs specjalistyczny bhp III stopnia
 - referenta do prowadzenia sekretariatu
 - pielegniarki dyplomowane — 3 osoby
 - opiekunki
 - wykształcenie pedagogiczne lub wychowanie przedszkolne — 2 osoby
 - salowe — 2 osoby
- Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji tujejszej jednostki, ul. Armii Czerwonej 39 w godzinach 7.45–15.15.
- Nie udziela się informacji telefonicznie.

k 3955-1

Rejon Energetyczny Suwałki informuje odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej dla miejscowości:

- Szupry III, Przeróż Goldapska, Białaki w dniu 10.07.86, w godz. 7–15.
- Tartak w dniu 11.07.86, w godz. 7–15.
- Sidory Zapole w dniu 14.07.86, w godz. 7–15.
- Krzemianka II w dniu 15.07.86, w godz. 7–15.
- Wodniki I, Woskole w dniu 16.07.86, w godz. 7–15.
- Wodniki II, Chmielówka I w dniu 17.07.86, w godz. 7–15.
- Ejszyski, Wólka w dniu 18.07.86, w godz. 7–15.
- Bakalarzewo kol. I i II w dniu 21.07.86, w godz. 7–15.
- Osłanka w dniach 23 i 24.07.86, w godz. 7–15.
- Kieszcówce III w dniu 24.07.86, w godz. 7–15.
- Szkożewo Nowy, Zdręby w dniu 25.07.86, w godz. 7–15.
- Szkożewo, Góra w dniu 26.07.86, w godz. 7–15.
- Kadaryszki w dniu 30.07.86, w godz. 7–15.

Ww. wyłączenia podyktowane są koniecznością wykonania remontu urządzeń elektrycznych. Blizszych informacji udziela Rejon Energ. Suwałki, telefon 53-21.

k 3867-1

usługi

TELENAPRAWA 75-29-72, Gacki, k 3890-0

Wyższy głębokości wsparcia

Rodzina

Dh. Alfreda

Sobolewskiego hm PL

składają:

Instruktor Chorągwi Białostockiej.

k 4178-1

Wyższy głębokości wsparcia

adw. adw.

FRANCISZKOWI

i BARBARZE

Piłszewiczom

z powodu zgonu

Matki

i Teściowej

składają:

Okręgowa Rada Adwokacka w Białymstoku.

k 4115-1

Wszystkim, którzy dzielili z nami wielki ból, pomagali i wzięli udział w pogrzebie naszego

kochanego Męża, Ojca i Dziadka

Tadeusza Kubraka

serdeczne podziękowanie składa

rodzina.

pg 1309-1

Wyższy szczerze wsparcia

Kolekcie HENRYKOWI

AMEROZEWI

z powodu zgonu

Matki

składają:

kierownictwo, POP, Związek Zawodowy i pracownicy Okręgowego Urzędu Radiokomunikacji w Białymstoku.

k 4124-1

Województwa Białostockim

Białostocki

Białostocki

Białostocki

Białostocki

Białostocki

Białostocki

Białostocki

Białostocki

Białostocki

Białostocki

PKP ODDZIAŁ ZASILANIA ELEKTROENERGETYCZNEGO

w Białymstoku, ul. Kopernika 58

PRZYJMIE DO PRACY

w zespołach elektroenergetycznych i elektroenergetycznych

elektromonterów

malarzy

murarzy

blacharzy

robotników niewykwalifikowanych

z Białegostoku i okolic oraz Sokółki i okolic.

Pracownikom zapewnią się:

— wynagrodzenie i dodatki wg stawek obowiązujących na PKP

— świadczenia branżowe przysługujące pracownikom kolejowym.

— możliwość dalszego podnoszenia kwalifikacji

— Blizszych informacji udziela:

— Oddział Zasilania Elektroenergetycznego w Białymstoku, ul. Kopernika 58, II piętro p. 214, 215, lub tel. 511-996, w. 381, 482

— Odcinek Elektroenergetyczny w Geniuszach

— Geniusze stacja PKP.

k 3913-0

KOMUNIKAT

W dniach od 16 lipca do 6 sierpnia 1986 r., w pokoju nr 52 w Urzędzie Miasta w Hajnówce zostanie wyłożony do publicznego wglądu **PROJEKT MIJOSKOWEGO PLANU SZCZEGÓŁOWEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO ZABUDOWY JEDNORODZINNEJ OSIEDLA „PODLASIE”** w Hajnówce, położonego na terenie ograniczonym od południa ul. Lipową, od zachodu rzeką Leśną, od północy granicą administracyjną miasta, od wschodu drogą do Lipin.

W okresie wyłożenia projektu planu w godzinach od 10.00 do 14.00 udzielane będą niezbędne wyjaśnienia dotyczące projektu planu, a zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i wnioski.

W dniu 6 sierpnia w godzinach 10.00–12.00 w pokoju nr 12 w Urzędzie Miasta w Hajnówce wyjaśnięć udzielać będą projektanci planu.

Naczelnik Miasta w Hajnówce.

k 4032-1

DYWANY czyszczące. Tel. 510-727.

DEZYNIERKA — 413-309. Bogdan.

MONTAŻ drzwi harmonijkowych, drewnianych, plastikowych. Tel. 513-330. Kobus.

NAPRAWA maszyn szyciowych. Borowski, Miłkowska 45/1, tel. 240-75.

SZYBKIE mycie okien. Tel. grzeszczycow 754-441 (po 16).

NAPRAWY gazowe. Hibner, 417-428.

GARAŻE, haki holownicze, ogrodzenia, kraty, kotły, 284-77. Bielewski, Sełanka 31 „A”, w. 3749-0.

POKROGAŁA, gotowanie na grzankach, poleca Państwu. Inz. Szakowski, Miłkowska 25, 17-100. Bielewski Podolski, w. 3610-0.

OGRODZENIA, balustrady, kraty, garaże. Szpachka 4. Bohdzia, 753-716.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

Wystawa czasowa „O naszym kraju”. Tel. 510-727.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „AGREM”

w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 44/46

tel. 335-74, wew. 57

OFERUJE

szybkie i solidne świadczenie usług

w zakresie:

Prace remontowo-budowlane:

dekarstwo

malowanie antykorozyjne

cyklinowanie parkietów

Prace agrotechniczne:

wycinka i pielęgnacja drzewostanu

budowa terenów zielonych

Prace specjalistyczne:

pomiaru elektroenergetyczne.

k 3344-00

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „KRAKUBUD”

w Krakowie

zatrudni natychmiast

na bardzo korzystnych warunkach

murarzy-tylnarzy

cieśli

blacharzy-dekarzy

posadzkarzy-filizarzy

spawaczy

zbrojarzy

ślusarzy

operatorów sprzętu ciężkiego

kierowców

Zainteresowanym pracą oferuje się korzystne wynagrodzenie (akord), bezpłatne zakwaterowanie w hotelach pracowniczych, wczas i kolonie w ośrodkach nad morzem, jeziorami i w górach oraz w ramach wymiany poza granicami kraju.

Pracownikom przysługują uprawnienia z tytułu „Karty Budowlanych”.

Przedsiębiorstwo posiada własną spółdzielnię mieszkaniową w której istnieje możliwość szybkiego otrzymania własnego mieszkania — po przeprowadzeniu w Przedsiębiorstwie 5 lat.

Przy K.P.B.P. „Krakubud” istnieje Zespół Szkół Budowlanych, gdzie można uzyskać tytuł robotnika wykwalifikowanego oraz kontynuować naukę w Średnim Studium Budowlanym.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia i Szkolenia K.P.B.P. „Krakubud” w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 112, pokój 106, tel. 37-52-48 lub 37-55-55 wew. 215.

k 4000-0

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERSKICH

BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

w Białymstoku, ul. Komendantów 4

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach:

rewidenty

mistrzów budowy

kierowników robót

inspektorów — koordynatorów w Dziale Wykonawstwa

inżynierów, techników na wstępnym stażu pracy

operatorów maszyn budowlanych

cieśli

zbrojarzy

monterów

robotników niewykwalifikowanych

księgowo

Dla pracowników nadzoru istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Zatrudnienia, Plac i Ekonomiki w siedzibie przedsiębiorstwa.

k 3917-1

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO

„KATOWICE”

w Katowicach, ul. Kopalnia 6

PRZYJMIE NATYCHMIAST

DO PRACY POD ZIEMIĄ

MĘŻCZYZN

w wieku od 18 do 40 lat

wykwalifikowanych i nie posiadających żadnych kwalifikacji.

Przyjętym do pracy zapewnią się:

atrakcyjne wynagrodzenie

przywileje z Karty Górnik

deputat węglowy — 8 ton

nagrody roczne — 13 pensja, 14 pensja, wypracowane zyski,

dodatkowe jednomiesięczne wynagrodzenie z okazji „Dnia Górnik” (4 grudnia)

miesięczną premię produkcyjną do 50 proc. płacy zasadniczej

dodatek stabilizacyjny w wysokości 2.240,— miesięcznie w okresie pierwszych dwóch lat, a w okresie następnych trzech lat w wysokości 1.120,—

100.000 zł, na zagospodarowanie dla pracowników, którzy zawierają związek małżeński,

możliwość zakwaterowania i wyżywienia w Domu Górnik

kandydatom bez zawodu i posiadającym inne zawody możliwość zdobycia w systemie wewnętrzzakładowego szkolenia kwalifikacji w zawodach górniczych

UWAGA:

Wszyscy nowo przyjęci pracownicy zatrudnieni pod ziemią korzystają przez pierwsze trzy miesiące nienaganej pracy z bezpłatnego zakwaterowania w hotelu robotniczym i otrzymują specjalne premie w następujących wysokościach:

— po siedmiu dniach pracy — 1.000 zł

— po miesiącu — 2.000 zł pod warunkiem, że absencja usprawiedliwiona w pracy nie przekroczy trzech dni,

— po trzech miesiącach — również 2.000 zł pod warunkiem, że absencja usprawiedliwiona nie przekroczy siedmiu dni.

Kandydaci do pracy zobowiązani są przedłożyć następujące dokumenty:

— świadectwo ukończenia szkoły

— świadectwo pracy

— dowód osobisty

— książeczkę wojskową

— legitymację ubezpieczeniową

Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia po osobistym zgłoszeniu lub telefonicznie tel. 580-061 w. 46-54.

k 3993-0

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią:

m. Białystok

— dn. 10.07.86 w godz. 8–14 ul. Dąbrowskiego, Botaniczna, Poleśka od dworca PKP do ul. Czystej Wąska do torów PKP. Osiędzie Jarosławski i Osiędzie Złota od ul. Raginisa lewa strona.

— dn. 15.07.86 w g. 8–14 ul. P. Nerudy, Buczka, Włodnicka, Polowa, Czeska, Mongolska, Kuławska, Francuska, Węgierska, A. Krzywob, Pańskich, Pietrowa, Włodzyskiego, Stadion ul. Włodzyskiego, Ośrodek Szkolenia LOK.

— dn. 16.07.86 w godz. 8–18 ul. Kręta, Letniska, Kawalerska od Świerkowej do Pułaskiego, Świerkowa, Węjska od Pogodnej do Świerkowej.

— od dn. 17.07.86 do dn. 31.07.86 w godz. 7–18 ul. Ciołkowskiego od A. Radzieckiej do rzeki Białej. Nowawarszawska od Baru „Pogoda” do Węglowej, A. Radzieckiej, A. Radzieckiej od Nowawarszawskiej do Ciołkowskiego wyłączenia rotacyjne 3–4-dniowe.

miejscowości:

— od dn. 10.07.86 do 31.07.86 w godz. 8–17 wieś Studzianki — wyłączenia rotacyjne kilkunastu.

— dn. 10.07.86 w godz. 8–14 Gajownik;

— dn. 11.07.86 w godz. 8–14 Zaczerny;

— dn. 14–15.07.86 w Kleścinie ul. Gałęzińskiego, Kruczkowskiego, Żeromskiego, Dąbrowskiej, Staffa, Broniewskiego wyłączenia całodobowe.

— dn. 14–16.07.86 w godz. 8–18 Kamionka;

— dn. 16.07.86 w godz. 8–18 Kleścin ul. Gałęzińskiego, Zawadzkiego, Reymonta; w godz. 8–18 Kleścin ul. Gałęzińskiego, Reymonta w tym wyłączenia 3-dobowe.

Blizszych informacji udziela Pogotowie Energetyczne tel. 991.

k 3869-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgli

— przezwia ulopowa

Białostocki Teatr Lalek — niezaczynny

KINA

„Pokoł” — „Ucieczka z noc”, prod. USA (od lat 18), godz. 19.00, 17.30 i 20.

„Ton” — „Gry wojenne”, prod. USA (od lat 12), godz. 18.30, „Skorumpowani”, prod. franc. (od lat 15), godz. 17.45 i 20 (oba filmy ostatnie dni).

„Srebra” — „Superpotwór”, prod. lap (bo), godz. 10.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, 23.30, 25.30, 27.30, 29.30, 31.30, 33.30, 35.30, 37.30, 39.30, 41.30, 43.30, 45.30, 47.30, 49.30, 51.30, 53.30, 55.30, 57.30, 59.30, 61.30, 63.30, 65.30, 67.30, 69.30, 71.30, 73.30, 75.30, 77.30, 79.30, 81.30, 83.30, 85.30, 87.30, 89.30, 91.30, 93.30, 95.30, 97.30, 99.30, 101.30, 103.30, 105.30, 107.30, 109.30, 111.30, 113.30, 115.30, 117.30, 119.30, 121.30, 123.30, 125.30, 127.30, 129.30, 131.30, 133.30, 135.30, 137.30, 139.30, 141.30, 143.30, 145.30, 147.30, 149.30, 151.30, 153.30, 155.30, 157.30, 159.30, 161.30, 163.30, 165.30, 167.30, 169.30, 171.30, 173.30, 175.30, 177.30, 179.30, 181.30, 183.30, 185.30, 187.30, 189.30, 191.30, 193.30, 195.30, 197.30, 199.30, 201.30, 203.30, 205.30, 207.30, 209.30, 211.30, 213.30, 215.30, 217.30, 219.30, 221.30, 223.30, 225.30, 227.30, 229.30, 231.30, 233.30, 235.30, 237.30, 239.30, 241.30, 243.30, 245.30, 247.30, 249.30, 251.30, 253.30, 255.30, 257.30, 259.30, 261.30, 263.30, 265.30, 267.30, 269.30, 271.30, 273.30, 275.30, 277.30, 279.30, 281.30, 283.30

W suwalskim Automobilklubie

Samochód sprzedasz
samochód kupisz

Różnie to bywa z reformą — nierzadko twierdzą, że jedynym jej widocznym objawem są rosnące ceny. Nie brak jednak przykładów, że „trzy S” powoduje jednak przyrosty inicjatyw, pomysłów. Tak jest w Automobilklubie Suwalskim, który, jak wiele podobnych organizacji, nigdy nie mógł narzekać na nadmiar pieniędzy. Pieniądże przeznaczone przez Zarząd Okręgu PZMoT, fundusze PZU czy innych współpracujących instytucji nie starczyły na pokrycie wszystkich kosztów — opłacenie pracowników, organizację imprez.

Zastanawiać się więc zaczęli działacze Automobilklubu — skąd uzyskać pieniądze? Można oczywiście było prosić o większe dotacje, ale to niezbyt pewna droga. Tym bardziej, że... wymyślano jak mieć więcej, ale nie prosząc. Najpierw Automobilklub podjął szkolenia na karty motorowerowe. Przyniosło to trochę pieniędzy. A od pewnego czasu pośredniczy w transakcjach kupna — sprzedaży samochodów. Tu już oczywiście wchodzi w grę suma poważna. Dla pośrednika zostaje oczywiście niska procent, ale zawsze to jednak coś.

Pośredniczymy przy zakupie i sprzedaży samochodów od 15 czerwca — mówi wiceprezes Automobilklubu Stanisław Paszkowski. Było oczywiście trochę kłopotów z formalnościami, ale mamy to już poza sobą. I jest sporo chętnych, którzy korzystają z naszych usług. Do dziś zrealizowaliśmy kilkadziesiąt umów.

— Dochody?

— Te zależą od ceny i wieku samochodu. Nasz zysk to procent od opłaty skarbowej jaką uiszcza nabywca samochodu. Oczywiście najbardziej opłacałoby się pośredniczyć przy sprzedaży samochodów nowych, w przypadku których opłata jest najwyższa, ale prawda jest taka, że większość to samochody ponad dwuletnie. W tym przypadku opłata skarbową wynosi 5 proc. Jeśli my pośredniczymy, to tylko 3,5 proc. W przypadku samochodu nowego opłata wynosi 25 proc., a jeśli my pośredniczymy — to tylko 21 proc. Takie są nasze porozumienia z Izba Skarbową i to zachęca do korzystania z naszych usług. Nam, w zależności od ceny samochodu, zostaje powiedzmy

1,5 tys. w przypadku starego „malucha”.

— Ale znacznie więcej, jeśli to jest nowy „polonez”?

— Tak, ale takich przypadków jest bardzo mało.

— Czy ten jeden procent od opłaty skarbowej to jedyny zysk?

— Oprócz tego za zajęcie się transakcją pobieramy 500 zł opłaty. Nie jest to dużo, więc na razie mamy sporo chętnych.

— Jeśli więc ktoś chce sprzedać samochód u was to...

— Zgłasza się do naszej siedziby przy Placu Wolności i podpisuje umowę. My umawiamy klienta z chętnymi do zakupu samochodu i załatwiamy formalności. W razie potrzeby kupujący mogą liczyć na fachową ocenę rzeczoznawców.

— Z doświadczenia wiem, że kupujący i sprzedający kochają się w giełdzie. Są już takie w Białymstoku i Łomży...

— I w Suwałkach mogłaby być, ale jeśli już mówimy o opłacie, to powiedzmy i to, że to także się musi dla organizatora giełdy opłacać. A jeśli tak, potrzebny jest odpowiedni plac — ogrodzony, dający możliwość pobierania opłat od sprzedających samochodów i odwiedzających giełdę. Przecież jej utrzymanie będzie kosztować. Na razie nie mamy takiego placu.

Notował: (stk)

Handel w czasie żniw

Powiedziano
że ma być dobrze

WYTYCZNE — jak zawsze chyba — tchną optymizmem: przynajmniej w czasie żniw handel powinien tak dogodzić rolnikom, żeby ci wszystkie sily skupili na zbiorze zbóż, a nie wystawiali pod zamkniętymi sklepami. A w szczególności: świeże pieczywo i napoje w każdym z 975 sklepów (na 1100 wsi) w województwie, piwo — w co najmniej, nabrał — „na okrągło”, nigdzie nie może brać owadów konserw warzywno-mięsnych i rybnych importowanych z pobliskiej Litwy.

— Czy te zalecenia sprawdzają się w praktyce? — pyta-

Miejska
komunikacja
w Grajewie

Od tygodnia w GRAJEWIE jedzą czerwone autobusy miejskiej komunikacji. Dziesiąt „Autosano” kursuje ze śródmieścia do najbliższych pól, zakładowych prac, min. ZAKŁADÓW PŁYT WIROWYCH, OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MIEZARSKIEJ, ZAKŁADU REMONTOWO-MONTAŻOWEGO WZSR „ZAFREM” i REJONOWEGO SZPITALA. W ten sposób zostało zrealizowany jeden z postulatów wyborców wysuniętych na zebraniach konsultacyjnych przed wyborami do rad narodowych.

(mar)

Uprawa maku pod lupą

W drugim kwartale br. Prokuratura Rejonowa w Łomży przeprowadziła — w trybie prokuratorskiej kontroli przestrzegania prawa — badania sposobu realizacji przez terenowe organa administracji państwowej założeń, określonych przepisami ustawy z 31 stycznia ub.r. O zapobieganiu narkomanii. Przeprowadzono je w gminach: Łomża, Piątnica i Nowosól, sprawdzając przede wszystkim realizację obowiązku powiadamiania rolników o ograniczeniach wynikających z ustawy, sposób prowadzenia ewidencji zezwoleń, wydawanych na uprawę maku, dokumentację dotyczącą niszczenia sianokosów itp.

Zmilitaryzowanej
KRONIKI

Kazimierz Zdzisław Ostaszewski, nigdzie nie pracujący, kilkakrotnie już karany, nadużywający dość często alkoholu został ostatnio aresztowany. Powód? W trakcie biesiady alkoholowej w barze „Uniwersalny” w Szepietowie slegnął do kieszeni siedzącego obok mężczyzny i wyszarpał z niego 4300 zł, nie zważając na opór poszkodowanego. Do-

wydawanych zezwoleń na uprawę maku, jak i ewidencja zobowiązań rolników do niszczenia sianokosów. Przewidziano również wyrywkowe kontrole, w czasie których sprawdzana będzie zgodność danych z zezwoleń z faktycznymi wielkościami upraw. Jedynie w gminie Piątnica stwierdzono, że rolnicy nie są poinformowani o obowiązujących ograniczeniach w uprawie maku — naczelnik otrzymał zalecenie przeprowadzenia w najbliższym czasie akcji informacyjnej.

Niezależnie od prowadzonych badań, prokuratura w woj. łomżyńskim zamierza w bieżącym roku cykl spotkań — z młodzieżą szkolną, mieszkańcami wsi — mających na celu zaznajamianie społeczeństwa z przepisami ustawy O zapobieganiu narkomanii. (nom)

Informując o tym zdarzeniu Prokurator Rejonowy w Wysockim Mazowieckim J. Fedorowicz zaakcentował, że kradzież szczególnie zuchwała, jak wyżej opisana, zagrożona

dajmy, że sprawca popełnił ten czyn w warunkach recydywy; jest to już szóste przestępstwo, w tym trzecie — tego samego rodzaju.

Do NRD w nagrodę
za mleko wysokiej jakości

1545 rolników z woj. suwalskiego uczestniczyło w konkursie „Wiecej mleka wysokiej jakości”. W stosunku do ogólnej liczby dostawców (ok. 25 tys.) nie było to wiele. Z drugiej jednak strony prowadzone przez nie gospodarstwa stanowią przykład dla pozostałych w tym zakresie poprawie jakości mleka.

Pierwsze miejsce — nagrodę 20 tys. zł i wycieczkę do NRD przyznano Jadwidzie Wójcik z Wesołowa (w gminie Węgorzewo). W ub.r. do wojewódzkiej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej dostarczyła ona 51.821 l mleka (w tym ok. 82 proc. w pierwszej klasie). Pani Jadwidza została wytypowana do eliminacji krajowych.

Obora w prowadzonym przez nią gospodarstwie wyposażona jest w dołarkę mechaniczną, chłodniarkę i wodę bieżącą.

Drugie miejsce zdobyła Anna Krzywińska ze wsi Pruska Wielka (w gminie Augustów), a trzecie Halina Pawłowska z Kalinowa.

W konkursie paszowym uczestniczyło 440 dostawców mleka. Jego zadaniem to upowszechnianie produkcji własnych pasz oraz racjonalnej gospodarki paszami. Pierwsze miejsce i zaszczyt reprezentowania województwa na szczeblu krajowym konkursu przypadła w udziale Henrykowi Łaskowskiemu ze wsi Czarne (gmina Filipów). Posiada on ponad 22 ha użytków rolnych, hoduje 53 sztuk bydła. Uprawa kukurydzy, mieszanki traw i buraki pastewne. W jego gospodarstwie znajduje się duży silos przeładowy. Jest jednym z największych dostawców mleka w Spółdzielni Mleczarskiej „Sudowia” w Suwałkach. Sprzedał jej 66.398 l mleka.



Augustów w sezonie

- ◆ Na razie mniej turystów
- ◆ Nie samym chlebem...

Sezon urlopowy w pełni, ale w Augustowie mniej turystów, niż w latach poprzednich. Domy wypoczynkowe pełne, dopisywały obozy i kolonie, daleko jednak do kompletu w kwatery prywatnych i na campingach.

— Przygotowania do sezonu turystycznego rozpatrywaliśmy w maju na posiedzeniu Egzekutywy — mówi I sekretarz KM PZPR — RYSZARD LENKOWSKI. — Sprawę tę podjęło również Prezydium MRN, a informacje przedłożono na sesji rady.

WUBIEGLYM roku w Augustowie gościło ok. 400 tys. przyjeźdźców. Przed rozpoczęciem tegorocznego sezonu zanotowano 200 tys. zgłoszeń: osób, które będą przebywać w ośrodkach wczasowych, zamówiły kwatery bądź chcą korzystać z tzw. żywienia zbiorowego. Oczywiście, indywidualny turysta, który przyjeżdża na kilka dni z namiotem, żadnych zgłoszeń nie dokonuje. Stąd też liczbę wypoczywających obliczyć będzie można po zakończeniu sezonu.

Augustów dysponuje 2.400 miejscami noclegowymi w ośrodkach i kwatery, rejestrowanych przez biura turystyczne i około 4 tys. miejsc na polach namiotowych. Ciężar przygotowań do sezonu spoczywał więc na Nadleśnictwie, bo brzegi jezior to jego teren działania, a także na Oddziale PSS, któremu przede wszystkim podlega baza żywienia. Egzekutywa KM uznała, iż zarówno Nadleśnictwo jak i PSS właściwie przygotowały się do tegorocznego sezonu turystycznego.

Nie zabraknie chleba. W zimie zmniejszono piekarnię. W ciągu doby może ona przygotować 15 i więcej ton pieczywa (zapotrzebowanie poza sezonem — 9,5 tony). Zgromadzone zapasy „Augustowiaków”, także serów. Miejsca mleczarnia produkuje nowy gatunek „Jeziorański”.

Zespół, powołany przez naczelnika miasta, opracował kalendarz imprez kulturalnych i sportowo-rekreacyjnych, który rozpisano do wszystkich organizatorów letniego wypoczynku. W programie, zatwierdzonym przez Egzekutywę KM PZPR i Prezydium MRN, znajduje się bardzo wiele propozycji dla gości i mieszkańców. Królują widowiskowe sporty wodne, ale są także turnieje szachowe. Nie brak występów zespołów artystycznych, koncertów, kiermaszy twórczości amatorów. odpowiedni plan zajęć przygotowały placówki kulturalno-oświatowe.

Wytypowano zespół lektorów Komitetu Miejskiego, w skład którego wchodzi komatanci, weterani ruchu robotniczego i aktywni politycy. Podobnie jak w latach poprzednich spotykają się oni z młodzieżą i kolonistami. Jednym z aktualnych tematów rozmów będzie X Zjazd partii.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Domy z własnego budulca

Produkcja materiałów budowlanych, prowadzona w niewielkich zakładach jest ogromnym udogodnieniem dla mieszkańców, szczególnie z pobliskich miejscowości. Nie więc dziwnego, że w Łomżyńskim przedsiębiorstwie ta jest preferowana — z każdym rokiem przybywa tu po kilka twórców. I tak np. uruchomiona została cegielnia w Matwiej (gmina Nowogród) oraz przybyło w regionie 25 zakładów betonarskich, wytwarzających różne materiały ściennie, elementy schodów i parapety, kregi studzienek, przepusty itp. Z większych zakładów natomiast uruchomiono w ostatnich latach: wytwórnię pustaków łupkowatych w Łomży, pustaków żużlobetonowych w Piątnicy oraz dużą wytwórnię tynków szlachetnych (terazytu) w Łomży. Ponadto w ub.r. przybył w Łomży zakład okleinowania płyt wiórowych, a w Zambrowie — produkcji przewodów elektrycznych.

Jeszcze w tym roku jeden z rzemieślników rozpocznie produkcję grzejników w przystosowanym specjalnie do tego celu, dotychczas nie wykorzystywanym obiekcie Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krzewie (gmina Piątnica).

Do inicjowania działań, których celem jest

zwiększenie bazy wytwórczej materiałów budowlanych z powodzeniem włącza się także spółdzielczość. Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnia Pracy w Wysockim Mazowieckim wykupiła od jednostki przemysłu kluczowego przewidzianą do likwidacji cegielnię w Szepietowie, aby w ciągu dwóch lat potroić produkcję cegły. W tym roku produkcję pustaków z żużla paleniskowego — na potrzeby budownictwa wiejskiego — zamierza rozpocząć Budowlana Spółdzielnia Pracy w Grajewie. (nom)

Zieleniak
w osiedlu

Sześcioletnie Osiedle Waltera w Grajewie wzbogaciło się niedawno w punkt sprzedaży warzyw i owoców. Jest to tzw. zieleniak uruchomiony z inicjatywą Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Łomży. Nowa placówka została przyjeta z dużym zadowoleniem przez mieszkańców osiedla. Chodzi teraz tylko o to, aby handlowcy stale troszczyli się o dobre zaopatrzenie. (mar)

W elckich ZEM powstało
Stowarzyszenie
„WISŁA—ODRA”

„Uznając wzniosłe cele patriotyczne przyswajające działalności Stowarzyszenia „Wisła—Odra” oraz podkreślając fakt, że pokój jest największym dobrem człowieka, ogólnie zebranie koła zakładowego Stowarzyszenia przy Zakładach Elektroniki Motorystycznej FSO w Elku zwraca się do wszystkich pracowników o masowe wstępowanie do Stowarzyszenia i aktywne popieranie jego działalności.

Nasza przynależność do Stowarzyszenia „Wisła—Odra” będzie wyrazem patriotyzmu i obywatelskiej postawy, podkreślającej polskości Ziemi Północnych i Zachodnich oraz nienaruszalność granic na Odrze i Nysie, poparciem wszelkich działań na rzecz pokoju i współpracy.

GOLNE zebranie koła zakładowego Stowarzyszenia „Wisła—Odra” zdecydowanie sprzeciwia się wszelkim przejawom rewizjonistycznych postaw skierowanych przeciwko granicom Polski Ludowej i narodowi polskiemu. — oto fragment uchwały apelu przyjętego na niedawnym zebraniu założycielskim koła zakładowego Stowarzyszenia „Wisła—Odra” w elckich ZEM.

Z inicjatywą utworzenia koła Stowarzyszenia wystąpiła m.in. zakładowa organizacja ZSMP. W krótkim czasie deklaracje członkowskie złożyło blisko 130 młodych pracowników. W dniu obrad zebrania

założycielskiego Stowarzyszenia „Wisła—Odra” skupiało już blisko 180 pracowników.

Na zebraniu założycielskim cele i zadania Stowarzyszenia obszernie przedstawił wiceprzewodniczący ZW — Jerzy Bauer, podkreślając jednocześnie, iż koło w ZEM jest pierwszym ogniwem w woj. suwalskim.

W dyskusji nad planem pracy zapropelowano m.in. urządzenie cyklu spotkań z działaczami społeczno-gospodarczymi oraz uczestnikami walk o polskości i wyzwolenie Ziemi Północnych i Zachodnich. Funkcję przewodniczącego koła powierzono Alicji Polubok.

(h)

„Imszar”
— czyli torf i borowina

Torf jest osadem powstającym z roślin, z których najważniejsze charakteryzują się nieograniczoną wznoszą. Głównie pna się w górę, zaś ich dolne części bez przerwy obumierają.

Dawniej torf był stosowany przede wszystkim jako materiał opałowy. Dziś do tego celu używany jest sporadycznie z względu na stosunkowo niewielką wartość kaloryczną. Obecnie wykorzystywany jest głównie jako składnik kompostu lub substratu gleby dla ogrodnictwa, szczególnie w uprawach szklarniowych.

W Polsce istnieje osiem zakładów produkujących ponad 720 tys. m sześciu torfu torfowego. Jednym z nich jest Zakład Produkcji Torfowej

„Imszar” koło Michałowa. Powstał on dwadzieścia lat temu. Baza jego produkcji są dwa torfowiska o powierzchni 100 ha. Rocznie wytwarza się tu ok. 45 tys. m sześciu, substrału torfowego. Warunki wydobycia są trudne ze względu na dużą ilość piłu drzew tkwiących na różnych głębokościach. W wielu przypadkach utrudnia to robotę maszynom i zmusza do pracy ręcznej.

„Imszar” wydobywa również borowinę, która kupowana jest przez wiele uzdrowisk m.in. w Ciechochoku, Krzywnie i Muszynie. Dlatego też, biorąc kąpiele borowinowe w sanatoriach, możemy z dużym przekonaniem twierdzić, że to lecznicze błotko pochodzi z okolic Michałowa.

(cis)

W WSOP

Truskawki, porzeczki i jagody

W zakładach elckiej WSOP dobiega końca przetwarzanie truskawek. Od 18 maja do 7 bm. w mroźniku, Kompoty, przeciera, mrożone, pulpy zmieniło się ok. 1682 tony tych owoców (w ub.r. 1372 tony).

Od plantatorów z woj. suwalskiego Spółdzielnia skupiła dotychczas ok. 1350 t.

— Wysyp truskawek w okresie tygodnia był tak duży, że nasze możliwości przetworcze okazały się za małe. Ponad 100 ton wysłaliśmy do za-

kładów w Siemiatyczach i Płońsku — mówi wiceprezes WSOP Elbieta Ziolkowska. Dodaje, że zapowiadający się jeszcze większy urodzaj owoców został zahamowany przez panującą ostatnio suszę.

Od kilku dni Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska zajmuje się przerobem czarnych jagód i porzeczki na mrożonki, w tym tygodniu zaś po winna rozpocząć się produkcja kompotów z czarnych i czerwonych porzeczki. (jn)



Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ



Wisła Płock-Jagiellonia

w inauguracji II ligi

Reorganizacja
piłkarskiej
ekstraklasy

W piątek prezydium PZPN zatwierdziło nowy system piłkarskich rozgrywek w sezonie 1986/87. Wczoraj zaś został on oficjalnie przedstawiony na konferencji prasowej w Warszawie. Na czym polegała zmiany?

W I i II lidze pozostają 16 i 32 zespoły. Ekstraklasę opuszcza automatycznie drużyna, która uplasuje się na dwóch ostatnich (15 i 16) pozycjach. Natomiast zespoły z miejsc 11, 12, 13, 14 rozegrają dodatkowe baraże systemem play-off. Przegrani (dwie drużyny) spadną do II ligi. Tak więc z ekstraklasy zostaną zdegradowane cztery drużyny.

Kto awansuje na ich miejsce? Automatycznie mistrzowie dwóch grup II ligi. Zespoły z pozycji 2 i 3 z każdej grupy spotkają się w dwóch meczach dodatkowych. Ich zwycięzcy awansują także do ekstraklasy. Tak więc biorąc za przykład miniony sezon w jednym z takich barażów Jagiellonia zmierzyły się w Białymstoku i Krakowie z Wisłą. Zwycięzca tego spotkania awansowałby, oprócz Polonii Bytom, do I ligi.

Znani już są nowi rywale białostoczan w nadchodzących rozgrywkach. Do grzecznej trójki II ligi dokooptowano: Zagłębie Sosnowiec, Wisłę Płock, Hutnika Warszawa, Sandecję Nowy Sącz i Awię Świdnik. W inauguracji ligi Jagiellonia spotka się 10 sierpnia w Płocku z Wisłą. Tydzień później budowlani podejmą w Białymstoku Sandecję.

(dk)

27 bm. w Zwierzynku

Czy padną rekordy

w Mityngu Wyzwolenia?

27 bm. o godz. 17 na białostockim stadionie w Zwierzynku rozpocznie się tradycyjny lekkoatletyczny Mityng Wyzwolenia, którego organizatorami są Juwenia i MOSiR. W programie zawodów widnieją następujące konkurencje: kobiety — biegi na 100, 400, 800, 1500 i 100 m ppl., skoki wzwyż i w dal, pchnięcie kulą i rzut dyskiem; mężczyźni — biegi na 100, 400, 800, 1500, 3000 i 5000 m, 100 m ppl., skoki wzwyż i w dal, trójskok, pchnięcie kulą oraz rzuty dyskiem, oszczepem i młotem. Odbędzie się także półmaraton (21,1 km), w którym główną nagrodą „Kuriera Podlaskiego” jest telewizor kolorowy.

Mityng zapowiada się atrakcyjnie, gdyż na starcie mogą stanąć jedynie zawodnicy posiadający minimum II klasy sportowa (w odmarowanie może uczestniczyć osoba mająca ukończony 18 lat i aktualne badanie lekarskie). Ich zgłoszenia imienne zawierające także numery startowe, rodem konkurencje i najlepsze tegoroczne rezultaty muszą być nadesłane do 20 bm. pod adresem MKS Juwenia 15-338, Zwierzynko, Lipowa 24, tel. 355-64.

Już dzisiaj wiadomo, że w Zwierzynku nie zabraknie wiarybnych lekkoatletów. M.in. zgłosili się zawodnicy z USA, którzy legitymują się kilkoma rekordami świata. Wynikami, którymi w tym sezonie wystawiali bardzo udane. Przewodniczący, że z sędziom z nich niekwalifikujących się do udziału w zawodach. W tym czasie wystawiali bardzo udane. Przewodniczący, że z sędziom z nich niekwalifikujących się do udziału w zawodach. W tym czasie wystawiali bardzo udane. Przewodniczący, że z sędziom z nich niekwalifikujących się do udziału w zawodach.

(dk)

Trzeba umieć
przezwyczc

Ostatnim akordem minionego sezonu piłkarskiego w woj. suwalskim był drugi barażowy mecz o wejście do klasy drugiej pomiędzy SPARTA AUGUSTÓW a POGONIA RYM. Wypadało na bardzo smutno. Po prostu nie udało się przejechać do Augustowa oddając punkty walkowerem. Niestety, nie był to pierwszy przypadek w historii suwalskiej, w którym zespół nie zdobył punktu. W tym sezonie nie pierwsze spotkanie Pogoń — Sparta zakończyło się zwycięstwem augustowian 1:0 nie przystąpił do sportowej rywalizacji. Wyniki 3:0 w meście „o-kredowce” postawiały się aż nadto. Szczęśliwie w przedkolejnym meczu z Słanowem O-rzys. Zespół z Orzysa był tak mocny, że rywalizację przetrwał z nim walkowerem anieli uległ 3:0 w meście „o-kredowce” postawiały się aż nadto. Szczęśliwie w przedkolejnym meczu z Słanowem O-rzys. Zespół z Orzysa był tak mocny, że rywalizację przetrwał z nim walkowerem anieli uległ 3:0 w meście „o-kredowce” postawiały się aż nadto. Szczęśliwie w przedkolejnym meczu z Słanowem O-rzys. Zespół z Orzysa był tak mocny, że rywalizację przetrwał z nim walkowerem anieli uległ 3:0 w meście „o-kredowce” postawiały się aż nadto.

Ladne pluszowe misie i inne zwierzątka wytwarzane są w GRAJEWSKIM ZAKŁADZIE SPÓŁDZIELNI PRACY WYROBÓW ZABAWOWYCH „MIS”. W podstawowe surowce — plusz i sukno — zaopatrują białostockie zakłady — Fabryka WYROBÓW Rurnych i Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Sierżana.

NA ZDJĘCIU: zabawkę produkowaną w Grajewie prezentuje Ewa Ziabińska.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Wyrazy głębokiego współczucia

Tow. TADEUSZOWI JEZERSKIEMU

I sekretarzowi KM PZPR Wzła PZP w Elku z powodu śmierci

Matki

Ekzekutują KM PZPR w Suwałkach, ROPP i Komitet Miejski PZPR w Elku

